Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 4 Listopada 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 254 (1896).

Przeciwko insynuacjom.

(Wywiad z Ministrem Reform Rolnych prof. dr. W. Staniewiczem).

W ostatnich tygodniach w prasie t. zw. „Obozu narodowego“ ukazało się kilka artykułów, przeważnie pióra p. P. Kownackiego, insynuujących urzędom Ministerstwa Reform Rolnych stronnicze i niezgodne z obowiązującemi przepisami wykonywanie w latach ubiegłych postanowień ustaw o nadzielaniu ziemią zasłużonych wojskowych armji polskiej i wojsk b. Litwy Środkowej. Ponadto w artykułach tych postawione były zarzuty, iż poszczególne osoby nabywały większe obszary ziemskie z ominięciem odpowiednich przepisów o obrocie ziemią oraz po niepomiernie niskiej cenie.

Minister Reform Rolnych dr. Staniewicz oraz podległe mu urzędy skierowały do powyższych pism kilka obszernych zaprzeczeń, jednakże nie objęły one treści całej kampanji, wskutek czego wśród pewnych sfer czytającej publiczności mogło pozostać wrażenie zasadności wytoczonych zarzutów. Uważając przeto, że ta nielojalna i nieuczciwa akcja prasowa prawicowej opozycji prowadzi świadomie do bałamucenia i fałszowania opinji łatwowiernych sfer czytelników, zwróciliśmy się wczoraj do bawiącego przejazdem w Wilnie p. Min. Staniewicza z prośbą o udzielenie nam miarodajnych wyjaśnień, któreby przedstawiły we właściwem świetle wyborcze wybryki nieliczących się z niczem działaczy z „Obozu narodowego“. P. Min. Staniewicz chętnie zgodził się na dziennikarską indagację, której przebieg poniżej podajemy.

— Czy Pan Minister miał zamiar odpowiadać na wszystkie ataki, które się ukazały w prasie na szereg wybitnych i zasłużonych oficerów oraz działaczy państwowych w związku z nabyciem przez nich ośrodków na terenie b. Litwy Środkowej?—

— Pierwotnie zamierzałem odpowiadać rzeczowo i wyczerpująco na każdy atak, dałem nawet parę sprostowań w sprawie Pikieliszek, gdzie usiłowałem udowodnić, jak tendencyjnemi i pełnemi złej woli były różne zarzuty; przekonałem się jednak, niestety, że prasie opozycyjnej chodziło nie o wyświetlenie pewnych faktów, a o grę polityczną w okresie przedwyborczym, to też każde moje sprostowanie było przedmiotem nowych ataków i tylko szło na rękę tym panom w ich grze politycznej. Wolałem więc zaprzestać. —

— Możeby jednak Pan Minister uznał pomimo to za możliwe udzielić bliższych wyjaśnień w sprawach p. ministra Prystora, gen- Dąb Biernackiego, gen. Tokarzewskiego i woj. Kościałkowskiego? —

— Owszem, ale wyjaśnienia moje kieruję pod adresem ludzi dobrej woli, innych bowiem żaden argument nie przekona. Jeśli Pan tego życzy, mogę Panu powiedzieć, o co właściwie chodziło. Otóż p. Kownacki atakował p. Ministra Prystora, gen. Tokarzewskiego i gen. Dąb-Biernackiego, że nabyli ośrodki zbyt tanio. Nie dodał jednak, że na całym terenie ziem wschodnich ośrodki te, na mocy ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku, były nadawane zasłużonym wojskowym bezpłatnie i tylko w trzech powiatach b. Litwy Środkowej tamtejsze odrębne ustawodawstwo agrarne przewidywało nadział opłatny. Wytworzyła się paradoksalna sytuacja, że ci, co o rok prawie dłużej walczyli, a mianowicie żołnierze i oficerowie b. Litwy Środkowej, zostali pokrzywdzeni, gdyż musieli za ziemię płacić, podczas gdy ich koledzy z sąsiedniego powiatu, np. wilejskiego lub dziśnieńskiego, otrzymywali ziemię za darmo. Musiało to z natury rzeczy wywołać śród nich poczucie krzywdy. Urzędy ziemskie po przyłączeniu Litwy Środkowej do Polski nie poszły, zdaniem mojem, jedyną wskazaną drogą, a mianowicie nie rozciągnęły ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. na trzy powiaty b. Litwy Środkowej, lecz starały się korygować niesprawiedliwość przez względnie niski urzędowy szacunek, dokonywany na mocy specjalnych przepisów, oraz przez utworzenie specjalnego funduszu wojskowego, z którego udzielano zapomóg zasłużonym oficerom i żołnierzom.

W tem świetle należy rozpatrywać zarzuty p. Kownackiego, które są całkiem nieistotne, gdyż i tak osoby powyższe zostały pokrzywdzone i pomimo swych wielkich zasług gorzej potraktowane niż cała masa osadników. Ażeby naprawić zło, wniosłem w roku 1929-ym projekt ustawy do Sejmu o rozciągnięciu ustawy z dnia 17 grudnia na trzy powiaty ziemi Wileńskiej, wchodzące w skład b. Litwy Środkowej. Ustawa ta, pomimo, że opowiedziała się za nią większość Sejmu, niestety, nie została dotąd uchwalona, to też sprawa ta nie jest jeszcze definitywnie załatwiona; mam nadzieję, że w najbliższych tygodniach ustawa powyższa wyjdzie w drodze dekretu Pana Prezydenta jako nagła konieczność państwowa.

— A sprawa p. wojewody Kościałkowskiego?

— No, tutaj, to już zła wola występuje najjaskrawiej. Mjr. Kościałkowski, jako dowódca grupy wojsk Litwy Środkowej, odznaczony orderem „Virtuti Militari“ i czterokrotnie „Krzyżem Walecznych“, został zakwalifikowany na działkę w Rekanciszkach, gdzie z pośród 48 kandydatów było 23 jego podkomendnych z grupy, z którymi łączyły go bliskie żołnierskie i przyjacielskie stosunki, bodaj jeszcze z pracy w P. O. W. Działka ta została mu nadana w maju 1922 roku. Na jesieni tegoż roku wojewoda Kościałkowski nabył tereny poleśne z majątku Bezdanajcie, nienadające się do uprawy rolnej, celem założenia rybnego gospodarstwa. Nawiasem dodam, że p. Kościałkowski był ziemianinem w Kowieńszczyznie i stracił tam swój majątek w związku ze swą pracą polityczną. Oczywiście, Urząd Ziemski, wobec nienadawania się majątku na cele reformy rolnej, zezwolił na powyższą tranzakcję, przyczem p. Kościałkowski w ciągu paru lat włożył dużo pracy i energji, zakładając na absolutnych nieużytkach dochodowe gospodarstwo rybne. Przy nabyciu zaś Bezdanajć, nie chcąc zrzekać się 6-hektarowej działki w Rekanciszkach, która posiadała ze względu na sąsiedztwo towarzyszów broni pewną wartość moralną, dobrowolnie, bez żadnego nacisku ze strony urzędów ziemskich, a tylko kierując się własnem przekonaniem, ofiarował bezpłatnie 30 ha z majątku Bezdanajcie, na których władze wojskowe osadziły dwóch osadników: kpt. Juljana Szczerbę i chor. Mieczysława Grzymałę. Za swój czyn obywatelski doczekał się p. Kościałkowski ataków w prasie opozycyjnej. Nawiasem dodam, że kiedy po ukazaniu się artykułu p. Kownackiego ówczesny b. prezes Urzędu Ziemskiego w Wilnie. a obecny redaktor „Tygodnika Rolniczego“, p. Romuald Węckowicz, przesłał do „Gazety Warszawskiej“ sprostowanie, to redakcja „Gazety Warszawskiej“ nie uznała za stosowne je wydrukować.

Widzi więc p. Redaktor, że w danej sprawie chodziło nie o wyjaśnienie pewnych faktów, a tylko o grę polityczną.

Na zakończenie dodam, że gdybym chciał iść drogą p. Kownackiego, to mógłbym polecić zestawić jego metodą sposób nabywania ośrodków przez szereg osób, należących do przeciwnego mnie obozu, a mogę Pana zapewnić, że materjałów posiadam więcej i dość jaskrawych, zwłaszcza o ile dotyczy Poznańskiego i Pomorza. Nie uczyniłem tego jednak, albowiem uważam, iż tendencyjnego szkalowania ludzi, nawet należących do obozu przeciwnego, należy unikać, zarówno, by wyrobić szacunek własnego społeczeństwa do tych, którzy brali lub biorą udział w życiu społeczno-politycznem, jak również, by nie przynosić ujmy państwu poza jego granicami.

Nadmieniam, że tylko tam, gdzie spotykamy wyraźne i jaskrawe nadużycia, droga publicznego piętnowania w prasie jest wskazaną i pożądaną, tam zaś, gdzie się romyślnie zestawia fakty, zapomina o warunkach, które istniały w okresie inflacyjnym i kategorjami dzisiejszemi operuje się odnośnie do faktów z okresu przedmajowego, tam, jak to już kiedyś wyraźnie powiedziałem, chodzi już tylko o grę polityczną, która zasługiwać musi na potępienie.

* * *

Poniżej podajemy sprostowanie przesłane przez p. R. Węckowicza do redakcji „Gezety Warszawskiej“ w odpowiedzi na bezpodstawne zarzuty p. P. Kownackiego, zawarte w artykule p. t. „Pan dziedzic na Bezdanajciach i Rekanciszkach“. Sprostowania tego redakcja „Gazety Warszawskiej“ nie zamieściła, uchylając się w ten sposób od odpowiedzialności za artykuł powyższy.

(Red.)

Do Redakcji „Gazety Warszawskiej“

Warszawa

ul. Zgoda 5.

W Nr. 284 „Gazety Warszawskiej“, z dn. 1-go października 1930 r., ukazał się artykuł, podpisany przez p. P. Kownackiego, pod tytułem: „Pan dziedzic na Bezdanajcach i Rekanciszkach“. Ponieważ w artykule tym podano szereg błędnych informacyj, dotyczących mojej osoby, jako byłego kierownika Urzędu Ziemskiego w Wilnie, za czasów b. Litwy Środkowej przeto, powołując się na przepisy prasowe, uprzejmie proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, jak to podano we wspomnianym artykule, że „prezesem Urz. Ziemskiego w Wilnie był właśnie p. Węckowicz przyjaciel polityczny no i dobry znajomy p. Kościałkowskiego“ — natomiast prawdą jest, że będąc wówczas prezesem Wileńsko-Oszmiańskiego Powiatowego Urzędu Ziemskiego przyjacielem politycznym p. Kościałkowskiego nie byłem oraz, że p. Kościałkowskiego w owym czasie nie miałem zaszczytu znać osobiście.

2) Nieprawdą jest, że w tym czasie naczelnikiem Wydziału Urządzeń Rolnych był p. Majewski „powinowaty p. J. Piłsudskiego“ — natomiast prawdą jest, że w czasie decydowania w Urzędzie Ziemskim w Wilnie o zezwoleniu na sprzedaż p. Kościałkowskiemu maj. Bezdanajcie oraz podczas kwalifikowania go na działkę wojskową w Rekanciszkach — p. Majewski w Urzędzie Ziemskim w Wilnie jeszcze nie pracował.

3) Nieprawdą również jest, że „Spółka Parcelacyjno-Osadnicza nabyła maj. Bezdanajcie dla celów parcelacyjnych“ — natomiast prawdą jest, że latem w r. 1922 Urząd Ziemski w Wilnie wykupił przymusowo na cele reformy rolnej od spadkobierców ros. generała Buturlina 404 ha uprawnej ziemi i łąk pod Wilnem (folw. Bogdaniszki, Wiktoryszki oraz część maj. Bujwidziszki), a następnie, naskutek prośby wspomnianych spadkobierców, w osobach p. Marji Buturlinowej i p. Ludmiły O'Brien de Lassi, zgodnie z orzeczeniem Powiatowej Komisji Ziemskiej z dnia 4. IX. 1922 r. — zezwolił wyżej wspomnianym sprzedać część ich dóbr pod nazwą Bezdanajcie, stanowiących teren porębów leśnych, młodych zarośli leśnych, błot torfowych oraz zniszczonego gospodarstwa rybnego, jako nienadających się wówczas na parcelację — p. Marjanowi Zyndram-Kościałkowskiemu, który przed zrealizowaniem kupna dobrowolnie złożył Urzędowi Ziemskiemu deklarację, nie chcąc korzystać za darmo z wydzielonej mu działki w Rekanciszkach, ofiarowuje 2 parcele gruntu z nabywanego majątku Bezdanajcie, dla odstąpienia tych działek zakwalifikowanym przez Referat Osad Żołnierskich kandydatom. Co po nabyciu maj. Bezdanajcie uskutecznił. odstępując bezpłatnie 2 działki, o łącznym obszarze ok. 30 ha, osadnikom wojskowym, chorążemu Grzymale i kapitanowi Szczerbie.

4) Nieprawdą również jest, że Urząd Ziemski w Wilnie rozpoczął wówczas parcelować maj. Rekanciszki „pomiędzy najzasłużeńszych z pośród bezrolnych. a bezinteresownych pracowników na niwie belwedersko-politycznej“, jak podano we wspomnianym art. p. Kownackiego — natomiast prawdą jest, że Urząd Ziemski w Wilnie rozparcelował poręby leśne pod nazwą Rekanciszki, odległe od Wilna ok. 6—8 klm., tworząc 65 działek ogólnego obszaru 363 ha, z czego 49 działek zgłosił jako kontyngent na osadnictwo wojskowe do dyspozycji Referatu Osad Żołnierskich, który niezależnie od Urzędu Ziemskiego, istniał przy Dowództwie Wojsk Litwy Środkowej. Wyżej wspomniany Referat Osad Żołnierskich, który jedynie był uprawniony do kwalifikowania zasłużonych wojskowych do nadziału ziemią i ustalania ich kolejności — w maju 1922 r. między innemi zakwalifikował na jedną z działek, o obszarze ok 6 ha w Rekanciszkach pana majora M. Zyndram-Kościałkowskiego. Naskutek tego orzeczenia miarodajnej władzy wojskowej, dnia 6-go listopada 1922 r. Urząd Ziemski w Wilnie wydał p. M. Kościałkowskiemu formalny akt kupna.

5) Nieprawdą jest także, że osada Rekanciszki graniczy z maj. Bezdanajciami, gdyż Rekanciszki odległe są od Bezdanajć drogą kołową na ok. 20 klm: i nigdzie wspólnej granicy nie mają.

(—) R. Węckowicz.

ś. p.

LEMPKE WŁADYSŁAW

porucznik em. W. P.

zmarł dn. 24 października 1930 r. zaopatrzony Ś. Ś. Sakramentami w Berlinie.

Pogrzeb odbędzie się 4 listopada b. r. o g. 11 z kościoła Bernardyńskiego na cmentarz Wojskowy na Antokolu.

W żałobie pogrążona

Rodzina.

Dotknięci przedwczesną śmiercią

ś. p. WŁADYSŁAWA LEMPKE

wyrażamy głębokie współczucie pozostałej rodzinie

RYSKA F-ka KONSERWÓW „ŁATOPOL“ w WILNIE.

Nasze głębokie kondolencje bratu i żonie po zmarłym w młodym wieku

ś. p. WŁADYSŁAWIE LEMPKE

wyraża E. SOBOL z ŻONĄ.

Przejęci głębokim żalem i smutkiem z powodu śmierci niezapomnianego

ś. p. WŁADYSŁAWA LEMPKE

wyrażamy nasze współczucie rodzinie pogrążonej w głębokiej żałobie

S. KATACZYŃSKI i S. ELKIN i S-ka. R. HAKNER, Inż. LEWIN, L. M. KAPŁAN i A. BERGER

Przejęty śmiercią niezapomnianego pracodawcy mego

ś. p. WŁADYSŁAWA LEMPKE

wyrażam współczucie pozostałej rodzinie Fabjan Trubowicz z Żoną.

22 Loterja Państwowa

Główna wygrana 1.000.000 zł.

Ogólna suma wygranych 32.000.000 zł.

CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Kup Los w szczęśliwej kolekturze

K. Gorzuchowskiego WILNO, Zamkowa 9.

Zamiejscowym wysyłamy odwrotną pocztą.

Należność PKO Nr. 80365 po otrzymaniu losów. 1188

Dzień 11-go listopada będzie świętem państwowem.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dowiadujemy się, że komitety obchodowe 10-ciolecia zwycięskiego odparcia nawały bolszewickiej czynią starania u najwyższych czynników państwowych, by dzień 11 listopada, bębący rocznicą odzyskania niepodległości, dotychczas obchodzony uroczyście tylko przez wojsko, był uznany za święto ogólnopaństwowe. Jak słychać, czynniki rządowe przychylnie potraktowały ten projekt i w niedługim czasie ma się ukazać dekret, podnoszący dzień 11 listopada do godności święta państwowego, wolnego od pracy w całym kraju.

Zmiany godzin w handlu.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Po wielu tych pracach, które prowadziła komisja międzyministerjalna, badająca ewentualne zmiany w godz. handlu, w wielu zasadniczych punktach osiągnęła porozumienie. Sklepy spożywcze, które dotychczas były otwarte od godz. 7 rano do 7 wieczór, będą mogły być otwarte już od godz. 6 rano. Owocarnie, które dotychczas były zamykane o godz. 7 wieczór, w/g nowego projektu będą mogły handloweć do północy. W sprawie handlu w niedzielę należy uzgodnić, że jatki mięsne, oraz sklepy nabiałowe i spożywcze mogą być otwarte w niedzielę od godz. 7 rano do 10-ej. Nowy projekt zawiera również zmiany sankcyj karnych za przekroczenia ustawy o godz. handlu. Zamiast aresztu i tym podobnych sankcyj kompromitujących kupca i podrywających interes, wprowadzone będą grzywny pieniężne. Projekt, opracowany przez komisję międzyministerjalną, ma być, jak słychać, wydany w drodze dekretu Pana Prezydenta Rzplitej.

Msza św. na intencję Marszałka Piłsudskiego.

KATOWICE, 3.XI. (Pat). Odbyła się tu na intencję Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego msza święta w kościele Marjackim. W mszy tej wzięło udział około tysiąca osób z organizacji T-wa Polek. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. proboszcza Szramka, uformował się pochód, który udał się pod pomnik powstańców, gdzie złożono wieńce. Następnie uczestnicy manifestacji udali się do sali Powstańców, gdzie, po wygłoszeniu kilku przemówień, wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i wojewody Grażyńskiego.

Nowy order.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W najbliższym czasie ukazać się ma dekret Pana Prezydenta Rzplitej w sprawie krzyżów niepodległości. W dekrecie ustalone będą dwa rodzaje nowego odznaczenia: krzyż i medal. Nadawane będą one przez pewien okres czasu, poczem lista odznaczonych będzie zamknięta i nikt tego oznaczenia nie będzie mógł otrzymać.

Odznaczeni będą nowym krzyżem przedewszystkiem weterani i b. uczestnicy powstań narodowych.

Zasądzenie dwóch b. posłów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Z Lublina donoszą: Sąd powiatowy w Hrubieszowie skazał na 3 miesiące aresztu b. posła Antoniego Dadana z Wyzwolenia, oskarżonego o rozgłaszanie świadomie fałszywych wieści, mogących wywołać niepokój publiczny, na wiecu odbytym w dn. 16 grudnia 1928 roku. Sąd uznał za okoliczność obciążającą fakt, że b. poseł Dadan pociągnięty jest również do odpowiedzialności za przestępstwa z innych artykułów K. K. Ten sam sąd hrubieszowski rozpatrywał sprawę b. posła Kochana z Ukraińskiego Klubu, oskarżonego o nieposzanowanie władz i obrazę urzędu państwowego. Wyrokiem sądowym Kochan został skazany na rok więzienia.

Na wstępie 2-ej strony numeru naszego pisma z soboty dn. 1 b. m. podaliśmy tekst odezwy do społeczeństwa, która ukazała się tegoż dnia w Warszawie. Odezwa ta zwraca się do społeczeństwa z wezwaniem, by głosowało w zbliżających się wyborach na listę Marszałka Piłsudskiego — numer 1.

Należy dodatkowo zaznaczyć, że odezwę powyższą podpisało 117 przedstawicieli największych organizacyj społeczno-gospodarczych z całego państwa, których nazwisk z powodu nawału materjału redakcyjnego i braku miejsca nie jesteśmy w stanie wymienić. Długa ich lista obejmuje najwybitniejszych działaczy społecznych, skupionych dokoła Bezp. Bloku Współpracy z Rządem i przez objętą przez siebie skalę wpływów wśród zorganizowanego społeczeństwa wszelkich warstw sprawia wprost imponujące wrażenie.

Szczęśliwi właściciele premjowej pożyczki budowlanej.

WARSZAWA, 3.XI. (Pat). W dn. 3 b. m. odbyło się w Ministerstwie Skarbu pierwsze losowanie premjowej pożyczki budowlanej. Największą nagrodę w sumie 250 tysięcy złotych wygrał właściciel obligacji Nr. 069.753, drugą nagrodę w kwocie zł. 50 tys. — właściciel Nr. 592.607. Premje po 10 tysięcy padły na numery: 003.632, 036.369, 059.126, 247.755, 294.725, 348.894, 704 650, 711.563, 800.512, 884.109.

Giełda warszawska z dn. 3.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Nowy York kabel	8,921—8,941—8,901
Belgja	124,35—124,66—124,04
Nowy York	8.912—8.932—8,892
Holandja	359.16—359,90—358,26
Kopenhaga	238.62—239,22—238,02
Londyn	43,33—43,44—43,22
Włochy	46,70—46,82—46,58
Paryż	35,01—35,10—34,93
Praga	26,44½—26,50½—26,38½
Szwajcarja	173,10—173,53—172,70
Stokholm	239,36—239.96—238,76
Wiedeń	125,71—126,02—125,40
Budapeszt	156,10—156,50—155,70
Berlin w obr. pryw.	212,48
Gdańsk	173,26

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	101,00—102,25—101,00
3% premjowa poż. budowl.	50.00
10% Kolejowa	104,00
7% Stabilizacyjna	82,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% warszawskie	72,00—72,50—71,75
5% warszawskie	56,00
8% Lublina	68,00
8% Łodzi	67,85
8% Piotrkowa	63,50
8% L. Z. T. K. Przem. Polskiego	88,25

Niemcy, Litwa — a Kłajpeda.

Królewiec, 31 października.

Polityka niemiecka umie, bezwątpienia, ciągnąć korzyści z długotrwałego sporu litewsko-polskiego. Umiała ona uzależnić Litwę od siebie, tak, że Litwa od wielu lat zmuszona jest na każdym kroku liczyć się z wolą Berlina, szczególnie jednak, kiedy zwraca się ona przeciwko Polsce.

Zależność ta istnieje w dalszym ciągu, chociaż Niemcy pokazali Litwie właściwe oblicze. Do swej polityki „wschodniej" wciągnęli Niemcy i Kłajpedę, dążąc do zagarnięcia tejże wraz z innemi—nie swojemi—ziemiami „wschodniemi".

Kłajpeda—to jedyny port litewski i jedyny dla Litwy dostęp do morza. Kłajpeda nie jest, jak n. p. Gdańsk, wolnem miastem, lecz jest częścią integralną republiki litewskiej, która tam posiada wszelkie prawa suwerenne, poruczone jej w 1923 r. przez Radę Ligi Narodów. Posiada, coprawda, Kłajpeda własny statut organiczny, zapewniający jej autonomję, ale statut ten w niczem nie uszczupla praw suwerennych Litwy w Kłajpedzie. W każdym razie — statut autonomiczny Kłajpedy nic nie mówi o prawach Rzeszy na terenie Kłajpedy. Tymczasem dzieje się inaczej.

Oto jesteśmy świadkami, jak równocześnie z walką o Pomorze polskie („korytarz") Niemcy coraz śmielej wysuwają sprawę Kłajpedy, uważając ją nadal jako teren niemiecki. Litewski kurs w Kłajpedzie był aż donіedawna zdecydowanie — przeciw - niemiecki. Gubernator litewski w Kłajpedzie, Merkis, doskonale zna mentalność niemiecką i odpowiednio potrafi też trzymać nacjonalistów kłajpedzkich w ryzach. Ale od czegoż Niemcy mają w Kownie oddanego sobie ministra Zauniusa? Oddawna bowiem nie jest już wcale tajemnicą, że p. minister Zaunius idzie na rękę Niemcom nietylko na terenie zagranicznym, nietylko przeciw Polsce, ale także, i to przedewszystkiem — w sprawach kłajpedzkich. Dowodem tego ostatnia sesja Ligi Narodów, dowodem — zupełna kapitulacja Zauniusa wobec Niemców, dezawuowanie gub. Merkisa i unieważnienie jego zarządzeń wyborczych i administracyjnych w Kłajpedzie przez rząd kowieński. Gubernator Merkis znajduje się stale na stopie wojennej z p. Zauniusem. Stopień zależności Litwy od Niemiec ujawnił się chyba najlepiej w fakcie, iż prez. Smetona nie przyjął dymisji Zauniusa. Nie przyjął — bo nie mógł *w danych warunkach* wejść w konflikt z Berlinem.

Ale mimo że Litwa we wszystkich sprawach idzie Niemcom na rękę, ci ostatni nie zaprzestają wyciągać dłonie po Kłajpedę. Przeciwnie, łagodne i uległe stanowisko litewskie wobec zachlannych Niemców zachęca ich do podjęcia ofenzywy anti-litewskiej. *Kłajpeda stanowi dla Niemców pierwszy etap w walce o rewizję granic wschodnich Niemiec.* Wybrali Niemcy właśnie Kłajpedę, ponieważ jest ona — zdaniem Niemców — najsłabszym punktem Litwy i najłatwiejszą dla Niemiec zdobyczą. Początek w akcji rewizjonistycznej Niemiec ma zrobić Kłajpeda, a potem — kombinują Niemcy — akcja ta nie da się zatrzymać, potem przyjdą inne dzielnice — polskie. Za to Niemcy, szczególnie wschodnio-pruscy, „obiecują" Litwinom — Wilno.

Dwulicowość polityki niemieckiej wobec Litwy objawia się zresztą nietylko w sprawach Kłajpedy, ale i w wielu innych sprawach. Wszak polityka celna Schielego w pierwszym rzędzie zwróciła się przeciwko Litwie, która jest skazana li tylko na wywóz płodów rolnych do Niemiec. Dziś z tego powodu Litwa przechodzi niebywały kryzys rolniczy, kryzys daleko silniejszy, anіżeli przeżywają inne kraje. Najbardziej oczywiście Litwinom „dopieka" ciągłe mieszenie się Niemiec do spraw Kłajpedy.

Oto obecnie musiał ustąpić prezes Dyrektorjatu kraju kłajpedzkiego, Litwin *Rejsgis*, ponieważ Niemcy rozpoczęli przeciwko niemu niezmiernie napastliwą kampanję. A ustąpił, jak to przyznaje „Königsberger Allgemeine Ztg." wskutek nacisku rządu Rzeszy, który interwenjował w Kownie, wymuszając jego ustąpienie. W jego miejsce Niemcy wymuszą znowu nominację Niemca, który będzie słuchał rozkazów Berlina, względnie ekspozytury tegoż — konsulatu generalnego Rzeszy w Kłajpedzie.

Prasa królewiecka wogóle chwali sobie Zauniusa, a gani Merkisa. Daje to wiele do myślenia, do myślenia — nie nam, my bowiem wiemy, kim jest p. Zaunius i jaką on na Litwie spełnia rolę, lecz właśnie winno dać do myślenia wiele — Litwinom, których polityka niemiecka chce pozbawić dostępu do morza i całkowicie uzależnić od Berlina.

A. K.

Sejm, a zmiana konstytucji.

Odczyt b. ministra, prof. W. Makowskiego.

Niedzielny odczyt b. ministra sprawiedliwości, profesora Uniwersytetu Warszawskiego p. Wacława Makowskiego, ściągnął do sali Klubu Handlowo-Przemysłowego przy ul. Mickiewicza 33, tłum inteligencji wileńskiej.

Szanowny prelegent, znakomity znawca prawa konstytucyjnego, postawił sobie za zadanie odpowiedź na trzy następujące pytania:

1) Co Sejm mógł zrobić dla rewizji Konstytucji? 2) Co zrobił i 3) Co powinien był zrobić?

Jak widać z tego, za temat posłużyło najważniejsze zadanie poprzedniego Sejmu, stanowiące główny cel jego istnienia. Że zadanie to nie zostało spełnione, wie dziś każdy obywatel polski, gdyż świadczy o tem rozwiązanie tego sejmu i ogłoszenie wyborów do nowego, którego celem istnienia ma być wypełnienie zadania swego poprzednika.

Z interesującej prelekcji prezesa komisji konstytucyjnej rozwiązanego sejmu cytujemy kilkanaście zaledwie zdań, streszczających odpowiedź na wyżej przytoczone pytania.

Uzasadnienie odpowiedzi na pierwsze pytanie zawiera zwięzła charakterystyka debaty konstytucyjnej, której przebieg ma być ogłoszony drukiem. Księga ta będzie dokumentem, świadczącym, że poziom dzisiejszych posłów o Konstytucji odbiega od życia. Takie poglądy aktualne były w ubiegłem stuleciu. Dyskusja — to szpargały dawnych kronik. Nie było w niej nic, coby świadczyło, że toczy się ona współcześnie, coby odzwierciadlało nowe prądy i zadania życiowe. Te „żółte szpargały" zawierają puste frazesy, oklepane, demagogiczne hasła i reklamę programów partyjnych.

Większość sejmowa, od komunistów do endecji włącznie, prowadziła bezwzględny atak na jedyny rzeczowy projekt konstytucyjny, wypracowany przez najliczniejszy klub sejmowy, widząc w tym projekcie memento dla wszechwładztwa partyjnego. Był to atak namiętny i nienawistny, gdyż projekt BBWR wykluczał najmniejsze nawet możliwości przetargów partyjnych i bezwzględnie godził w rozjątrzone rany zagrożonego w swych prawach partyjnictwa.

Konstytucja marcowa — udowadnia prelegent — to szacowna staruszka, przesiąknięta zasadami z końca 18 stulecia.

Jednostka, jako źródło prawa (t. zw. indywidualizm liberalny) i podział władz — oto główne podstawy wszystkich konstytucyj XVIII w.

Praktyka wykazała, że życie te zasady wykoszlawiło i spaczyło.

Parlamentaryzm przyjmując czynnik rządzący, wyłonił grupę pośrednich, czyli inaczej polityków zawodowych, których porównać można do posągów Janusa. Każdy taki „zawodowy polityk" ma dwa oblicza: jedno wpatrzone w władzę, drugie w lud. Praktyka polityczna stworzyła demagogię, dzięki której władza wykonawcza uzależniona została całkowicie od władzy ustawodawczej, ściślej od dziennego kursu partyj sejmowych.

Parlament skoncentrował wszystkie funkcje władzy, nietylko administracyjnej, lecz nawet i sądownictwo uczynił niewolnem.

Kryzys parlamentaryzmu światowego trwa już od kilku dziesiątków lat, to jest od czasu, gdy na powierzchnię życia zaczęły wypływać organizacje i zrzeszenia zawodowe.

Dziś kryzys ten przeżywa bardzo ostre przesilenie, gdyż „indywidualizm liberalny", na którym oparte są ustawy konstytucyjne, wypiera pęd współczesnego życia. Coraz większe triumfy zaczyna odnosić „solidaryzm społeczny", coraz wyraźniejsza rola przypada w udziale organizacjom zawodowym.

Prąd ten wytworzył dziś we wszystkich społeczeństwach ogromny łańcuch organizacyjny, który jedynie zdolny jest stać się źródłem prawa i władzy. Sejmy dotychczasowe w Odrodzonej Polsce robiły wrażenie cechu majstrów politycznych, wyszkolonych w parlamentach zaborczych. Wprowadziły one regime parlamentarny polsko-rosyjsko-austrjacki z przewagą tego ostatniego. Fikcyjny mur partyjny odgradzał je od życia. Interes partyjny dominował nad interesem państwowym. Dewizą polityków zawodowych była: „wszystko przemija — tylko partja nie".

To „ginący dziś — na szczęście świat", jak trafnie określił go Marszałek Piłsudski.

Sejm poprzedni, reprezentujący ten „ginący świat" — dochodzi do konkluzji prelegent — nic nie mógł zrobić dla poprawy naszej Konstytucji.

Przystępujemy do wyboru nowego z wiarą, że to uczynić potrafi.

Kilka słów rozmowy z prelegentem po odczycie.

Ledwo ucichła na sali burza oklasków współpracownik „Kurjera Wileńskiego" zwrócił się do szanownego prelegenta z prośbą o kilka słów rozmowy.

— Jak wyobraża sobie p. minister pracę nad rewizją Konstytucji w przyszłym Sejmie?—

P. prof. Makowski z uśmiechem odpowiada:

— To zależy od tego, czy Sejm ten będzie miał odpowiedni skład personalny, doceniający w większości swej — zadanie.

— Wszystko wskazuje, że większość taka będzie—wtrącamy, gdyż przecież Marszałek Piłsudski, upewnił Naród, że nazwiska swego nie postawił na przegrane.

— Więc odpowiem Panu jedno. że i ja jestem tego pewien, i dlatego twierdzę, że *przyszły Sejm musi rozpocząć pracę nad rewizją Konstytucji od podstaw.* Oczywista żadnego znaczenia mieć nie mogą wyniki dotychczasowych, jałowych dyskusyj. Pamiętać jednakowoż trzeba, kończy rozmowę prof. Makowski, że nowy Sejm zmienić może Konstytucję większością $^2/_3$ głosów. Walkę, którą prowadzimy obecnie musimy doprowadzić do zwycięstwa, co będzie odpowiednikiem nastrojów w społeczeństwie, rozumiejącem dziś konieczność zmiany naszych praw ustrojowych.

vox.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Dnia 11 listopada ogłoszona będzie lista odznaczonych orderem Polonia Restituta.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Na ostatniem posiedzeniu kapituły orderu Polonia Restituta na Zamku pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzplitej zatwierdzona została lista odznaczonych tym orderem, która ogłoszona będzie, jak co roku, w dn. 11 listopada. Zawiera ona szereg nazwisk osób zasłużonych na polu działalności społecznej, naukowej, gospodarczej, samorządowej, artystycznej, literackiej i t. d. Nie zawiera natomiast nazwisk działaczy politycznych. W roku bież. lista odznaczonych jest szczuplejsza niż w latach ub.

—oo—

Demonstracje komunistów łódzkich przeciwko PPS.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W ub. niedzielę w Łodzi w lokalu PPS CKW odbyła się konferencja komitetu wyborczego Centrolewu. Przez cały czas trwania konferencji u wejścia do lokalu stało kilku funkcjonarjuszów policji, którzy strzegli porządku. Gdy koło godz. 9 konferencja zakończyła się i uczestnicy opuścili lokal, a policja zeszła z posterunku, przed lokalem począł gromadzić się tłum, złożony, jak się potem okazało, z komunistów i członków PPS lewicy. Wznoszono okrzyki przeciw PPS CKW. W pewnej chwili ktoś z tłumu rzucił kamień w okno lokalu, co było początkiem bombardowania okien. Przez wybite okna demonstranci dostali się do wnętrza i zdemolowali urządzenia biurowe.

Gdy na miejsce przybyła policja, napastnicy zdążyli zbiec. Przychwycono jedynie kilku, którzy okazali się czynnymi członkami Polskiej Partji Komunistycznej. Osadzono ich w areszcie.

Zacietrzewiony endek mordercą.

BĘDZIN, 3.XI (Pat). Wczoraj w Koziegłowach, pow. zawierciańskiego, doszło do morderstwa na tle wybujałego partyjnictwa.

Do przechodzącego ulicą 30-letniego robotnika, Jana Terugi, podszedł radny gminy, członek Stronnictwa Narodowego w Koziegłowach, Stefan Stodolkiewicz i po krótkiej sprzeczce bez żadnego powodu uderzył go orczykiem w głowę, zabijając na miejscu.

Policja natychmiast aresztowała mordercę, a po przeprowadzeniu dochodzenia osadziła również w więzieniu w związku z tą sprawą kandydata z listy Stronnictwa Narodowego, Henryka Chachulskiego i kilku członków tego stronnictwa.

Kanclerz Bruening w sprawie rozbrojenia i długów wojennych.

PARYŻ, 3.XI (Ate). „Petit Parisien" ogłasza wywiad z kanclerzem Rzeszy Brueningiem, który oświadczył między innemi, że Francja powinna zmienić swoje stanowisko w sprawie bezpieczeństwa. Niemcy bowiem są rozbrojone i otoczone sąsiadami uzbrojonymi od stóp do głów. Nie można więc w stosunku do Niemiec operować argumentami bezpieczeństwa, zanim nie będzie przeprowadzona sprawiedliwa ocena uzbrojenia. Wszystkie państwa mają jednakowe prawa do bezpieczeństwa i nie można w stosunku do jednych stosować innej miary, niż do pozostałych.

Bruening poruszył następnie sprawę niemieckich długów wojennych, oświadczając, iż Francja, zdaje się, nie docenia ogromu kryzysu gospodarczego w Niemczech. Widać to najlepiej ze sposobu ułożenia planu Younga, który miał przynieść Niemcom ulgę w płaceniu długów wojennych. Francja, jako główny wierzyciel Niemców, powinna zrozumieć, że żaden rząd niemiecki nie zdołał przekonać obywateli, iż olbrzymi dług wojenny jest łatwiejszy do zniesienia tylko dlatego, że został zredukowany o kilkaset miljonów.

Przed otwarciem parlamentu francuskiego.

PARYŻ, 3-XI. (Pat). Dnia 4 b.m. nastąpi otwarcie jesiennej sesji parlamentu francuskiego. Opinja publiczna oczekuje tego otwarcia z niecierpliwością. Szereg doniosłych spraw finansowych, gospodarczych i społecznych figuruje na porządku dziennym. W rzeczywistości jednak na wszystkiemi innemi, zagadnieniami figuruje problem polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego.

W ciągu ostatnich 4 miesięcy, kiedy parlament był nieczynny, nastąpił szereg wypadków, jak wybory w Niemczech, manifestacje stahlhelmowców, ataki przeciwko planowi Younga, wreszcie kampanja o rewizję traktaków. Opinja publiczna z pewną obawą zaczyna spoglądać w przyszłość i oczekuje od przedstawicielstwa narodowego odpowiedzi na niepokojące pytania.

Olbrzymi wiec protestacyjny Żydów.

NOWY YORK, 3.XI (Pat). Z okazji rocznicy deklaracji Balfoura odbyło się w Maddison Square zebranie Żydów, w którem wzięło udział około 18 tysięcy osób w celu zaprotestowania przeciwko polityce brytyjskiej w Palestynie. Podobne zebrania odbyły się też w Bostonie, Filadelfji i innych miastach Stanów Zjednoczonych.

Wielka obława na Włochów w Paryżu.

PARYŻ, 3.XI. (Pat). W czasie przeprowadzonej wczoraj wieczorem obławy policja aresztowała 113 osób, wśród nich 99 Włochów Trzy osoby zatrzymano w więzieniu za różne przekroczenia. 6 Włochów komunistów wydalono. 48 osób zostało odstawionych do granicy.

Parowiec w niebezpieczeństwie.

SAN FRANCISCO, 3.XI. (Pat). Przekazana tu radjodepesza podaje, że japoński parowiec transportowy „Seiyomaru" o pojemności 6.650 tonn, którego załoga składa się z 40 ludzi, znajduje się w niebezpieczeństwie. Parowiec stracił ster i pochylił się jednym bokiem. Parowiec ma się znajdować na południo-zachód od wysp Aleuckich. Parowiec „Kalifornja" pośpieszył zagrożonemu statkowi na pomoc, kilkugodzinne jednak poszukiwania pozostały bezskuteczne.

Wezwanie do związków i stowarzyszeń.

Sekcja Pochodowa Komitetu Wykonawczego Obchodu 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej i 10-lecia odzyskania Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego wzywa wszystkie organizacje społeczne Wilna do wzięcia udziału ze sztandarami w uroczystym pochodzie na Rossę w dniu 10 listopada b. m. na groby poległych w obronie i wyzwoleniu Wilna.

Sekcja wzywa wszystkie organizacje, stowarzyszenia, związki i t. d. do niezwłocznego zarejestrowania się w godzinach urzędowych w Starostwie Grodzkiem (Żeligowskiego 4), pokój Nr. 9. Miejsca w pochodzie będą wyznaczane według kolejności zgłoszeń. Ostatni termin zgłoszeń 7 listopada. Szczegóły dotyczące pochodu będą komunikowane podczas rejestracji.

Przewodniczący sekcji wzywa wszystkich przedstawicieli organizacyj, które życzą sobie wziąć udział w pochodzie, do przybycia w dniu 6 b. m. o godz. 18-ej na konferencję u przewodniczącego sekcji, p. starosty Iszory, w Starostwie Grodzkiem. Na konferencji tej omówione będą wszystkie szczegóły dotyczące pochodu.

JÓZEF KŁODECKI 1189
ZAMKOWA Nr 17 (obok kościoła św. Jana) TELEFON 928.
Poleca po cenach bezwzględnie niskich:
FIRANKI, OBRUSY, KOŁDRY watowe i pluszowe, PODUSZKI, płótna bieliźniane, bieliznę damską, męską, kamizelki wełniane, pullowery i galanterję. Wełny na suknie, płaszcze i materjały na ubrania męskie.
JEDWABIE, CHODNIKI, DYWANY, WYPRAWY ŚLUBNE.
WIELKI WYBÓR WSZELKICH TOWARÓW.
UWAGA! Dla młodzieży szkolnej materjały na mundurki i fartuszki.

Środa literacka.

Niespodziewanie zawitał do nas czarujący gość w osobie poetki, p. Anny Ludwiki Czerny ze Lwowa. Ponieważ pobyt p. Czerny jest obliczony na niezbyt długi okres czasu, przeto za zgodą prof. Morelowskiego odczyt jego odłożono do następnej Środy, a tę wypełniła pani Czerny (która bawi tu ze swoim małżonkiem, prof. romanistyki, zaproszonym na cykl wykładów do naszego Uniwersytetu, obecnym na Środzie).

Zaznaczyła na wstępie, że czuje się szczególnie wzruszoną, ponieważ, po pierwsze — mówi w murach bazyljańskich, po drugie — w Wilnie, tem najbliższem Lwowowi mieście, po trzecie — jako mieście człowieka, za którego wychowankę się uważa, mianowicie Szymona Szydłowieckiego — Wizunasa, weterana 63 r., współtwórcy Legjonów, twórcy pierwszej szkoły wojskowej polskiej po 63 r., człowieka nieledwie świętego.

Po tem zagajeniu p. Czerny rozpoczęła czytanie swoich utworów, zaczynając od bardzo trafnych i pięknych tłumaczeń i Claudela, Valery'go i innych współczesnych poetów francuskich, a kończąc na utworach całkowicie własnych. Te drugie odznaczają się niezwykłą plastyką, barwnością, mocnym rytmem, i siłą wyrazu.

Po przerwie i herbatce p. Czerny dowiodła, jak wiele zyskuje historja, gdy zabierają się do niej ludzie z talentem literackim. Przedewszystkiem zaznacza się to w doborze tematu, a następnie w jego ujęciu. Tematem była tu przedziwnie romantyczna historja Riki Piastówny, córki Władysława II-go a żony Alfonsa „cesarza Hiszpanji". Dzieje zupełnie nieznane poza ścisłem kółkiem specjalistów może, a tak ciekawe, tak porywające swoją niezwykłością, barwnością, różnorodnością i dramatyzmem. Wszystkie potrzebne dane do tego tak zajmującego, że aż rewelacyjnego szkicu historyczno-literackiego p. Czerny zebrała na miejscu, t. j. w czasie swego kilkuletniego pobytu w Prowancji, zwiedzając poszczególne etapy wędrówki życiowej pięknej i utalentowanej córy dalekiej polskiej ziemi.

Obydwie części wieczoru były wysłuchane z wielkiem zainteresowaniem przez dość licznych słuchaczów i bardzo żywo oklaskiwane.

s. k.

WYBORY!
Każdy obywatel Rzplitej winien wybrać
LOS 1-ej KLASY
tylko w największej i najszczęśliwszej Kolekturze Loterji Państwowej
„NADZIEJA"
Lwów, Sykstuska 6.
GŁÓWNA WYGRANA
1.000.000 zł.
Ponadto wiele wygranych po Zł: 400.000, 300.000, 200,000, 100.000, 75.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d., na ogólną sumę
32 milj. zł.
Zmieniony plan gry do 22-ej Loterji Klasowej zapewnia graczom maximum szans, przy drobnych stawkach. Polska Loterja Państwowa stała się obecnie najkorzystniejszą na świecie.
Ciągnienie 1-ej Klasy już 18 i 20 b. m.
Co drugi los wygrywa!
Kolektura nasza, największa i najszczęśliwsza w całym kraju, wypłaciła swym graczom
kilkadziesiąt miljonów zł.
tytułem wygranych.
Ceny losów, pomimo podwyższenia szans, pozostały niezmienione:

Ćwiartka	Połowa	Cały
Zł. 10.—	Zł. 20.—	Zł. 40.—

Zamów los natychmiast, a szczęście Cię nie ominie!
Wyciąć i wypełnione nadesłać!
Karta zamówień K. Wil. 1.
Do „Nadziei", Lwów, Sykstuska 6
Niniejszem zamawiam:
.... losów całych po Zł. 40.—
.... „ połówek „ „ 20.—
.... „ ćwiartek „ „ 10.—
Należność Zł. .... uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem P. K. O., dołączonym mi przez Firmę do losów.
1177
Imię i nazwisko ....
Dokładny adres ....

Pamiętaj, że dnia 16-go i 23-go listopada cała Ziemia Wileńska głosuje na 1

Zaduszki.

Jedyny dzień w ciągu roku, kiedy się żywi zbliżają do umarłych. Zbliżają się uroczyście, jawnie — oficjalnie. Wolno każdemu myśleć rok cały o swoich drogich zmarłych codziennie, ale w tym jednym dniu umówionym uzewnętrzniają to według przyjętych ogólnie form i ceremonij.

Dlaczego właśnie w tym? Czy ponurość listopadowa, żałobny późnej jesieni smętek najbardziej temu odpowiada? Czy też dlatego, że po skończonym trudzie wiosny, lata i jesiennych zbiorach czy zasiewach, ten dzień upatrzył sobie człowiek, jako najbliższy, w którym po wielomiesięcznych pracach wszystkiemu co żyjące poświęconych, objatę sprawia swoim bliskim na „tamtą stronę" odeszłym, dziady obchodzi, tym, jakże często — rok cały zapomnianym, poświęca jeden dzień listopadowy?

Zapala na mogiłach światełko chwiejne i wydaje mu się, że coś z tej wiekuistej światłości, o którą się od czasu do czasu dla swoich zmarłych modli, dał im w nikłym płomyczku zaduszkowego ogarka. Czy cel swój osiąga?

Oto się w gładko polerowanej jak zwierciadło z czarnego marmuru płycie przygląda i kołysze szeroki płomień dużej lampy bogatego nagrobka. Który da więcej światłości wiekuistej umarłym, których strzeże, ta lampa czy tamten ogarek? Kto wie...

Jarzą się wielu setkami świateł pagórki Rossy. Wszystko płonie. Wędrują tłumy bez przerwy z wieńcami, z mnóstwem świec, lampionami, lampkami olejnemi, co płoną z trzaskiem żółtym i kopcącym ogniem. Nastrój żałobny jest, lecz nie ponury. Nierzadko wprawdzie ktoś w kontemplacji nad znikomością doczesności pogrążony „duma nad mogiłą ludzi", rozpamiętuje własny ból po utracie kogoś, kto żywy był niedawno, i dużo wypełniał miejsca życiem swojem w życiu innych. Wszystko przechodzi..

Patrzę na morze świateł i rozmyślam. Dla większości tych, którzy się tutaj tłoczą po alejach i ścieżkach cmentarza, dzień ten jest o jedną więcej atrakcją, ale co myślą o n i?

Jakiż stosunek jest do tego święta, przecież to ich święto — „święto umarłych..." Jakże się dzisiaj czują?

Spowite wieńcami ze świerczyny, ubrane mnóstwem kwiatów jaśnieją od wielu świateł żołnierskie mogiły. Góruje nad niemi klasycystyczny pomnik poległym poświęcony.

Przychodzą jedne za drugiemi oddziały wojskowe hołd złożyć starszym towarzyszom broni.

To piękny zwyczaj nadający ton uroczysty zbyt gwarnie obchodzonym Zaduszkom.

s z. k.

Aresztowanie b. posła Szulika.

KATOWICE, 3.XI. (Pat). Na polecenie prokuratora aresztowano w Rydułtowach byłego posła na Sejm Śląski, Jana Szulika, pod zarzutem przestępstw z art. 110 i 131 K. K.

Zmiana na stanowisku prezesa Rady Komisarzy Ludowych R. S. F. R. R.

MOSKWA. 3.XI. (Pat). Prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad postanowiło zwolnić Syrcowa ze stanowiska prezesa Rady Komisarzy Ludowych R. S. F. R. R. Na stanowisko prezesa R. Kom. Lud. RSFRR powołany został zastępca komisarza komunikacji Sulimow.

Litwinow w Berlinie.

BERLIN, 3.XI. (Ate). Komisarz spraw zagran. ZSRR, Litwinow, zatrzymał się w Berlinie podczas podróży do Genewy. Litwinow odbył konferencję z min. spraw zagran. Curtiusem, który wydał przyjęcie na cześć komisarza sowieckiego oraz członków sowieckiej delegacji na przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

Popierajcie przemysł krajowy

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Minister Staniewicz w Oszmianie, Wilejce i Mołodecznie.

Dnia 1 go listopada w sali Domu Ludowego w Oszmianie przy udziale około 800 słuchaczy, rekrutujących się zarówno z pośród przedstawicieli inteligencji, związków i stowarzyszeń, jak i ludności wiejskiej, odbył się odczyt Ministra Reform Rolnych Witolda Staniewicza, czołowego kandydata z listy Nr. 1 z okręgu Lidzkiego. Całej prelekcji Pana Ministra towarzyszył podniosły entuzjazm zebranych. Zebranie zakończono gromkiemi okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta.

Należy zaznaczyć, że na odczyt stawiło się sporo zwolenników innych ugrupowań. Dowodzi to jaką popularnością cieszy się Minister Staniewicz w swoim okręgu.

Dnia 2-go listopada o godz. 14-ej odbył się odczyt w Wilejce, a o godz. 18-ej w Mołodecznie.

—oo—

Tragiczny epilog polowania.

Ubiegłej soboty wpobliżu Czarnego Boru we wsi Wielkie Pole zdarzył się tragiczny wypadek. We wsi tej bawiło liczne towarzystwo myśliwych przybyłych z Wilna na polowanie. Po skończonem polowaniu podczas czyszczenia i składania strzelby jeden z myśliwych Izydor Ginlowt-Dziewałtowski spowodował wystrzał, którego skutki były fatalne: z przestrzeloną piersią i ramieniem, ofiara własnej nieostrożności, obficie broczącą krwią, runęła na ziemię, tracąc wkrótce przytomność. Niezwłocznie sprowadzono z Wilna karetkę pogotowia, która przewiozła rannego w stanie beznadziejnym do szpitala św. Jakóba, gdzie Dziewałtowski nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Zasztyletowany przez brata.

Bestjalskiego zabójstwa dokonano onegdaj we wsi Kamionka (gm. snowskiej).

Na przechodzącego mieszkańca tej wsi Nogórnego napadło kilku osobników, którzy zamordowali go zadając 25 ran nożem.

Ustalono, iż mordercami okazali się brat zabitego Teodor, bracia Stefan i Piotr Okuliccy, Bożyszko i Mazuk.

Powody zbrodni — porachunki osobiste i majątkowe. (c)

Aresztowanie rzekomego urzędnika starostwa oszmiańskiego.

Onegdaj władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały we wsi Masiucie (gm. ziewieniskiej pow. oszmiańskiego) stałego mieszkańca m-ka Dziewieniszki Szamela Stanisława.

Aresztowany Szamel podawał się za urzędnika Starostwa Oszmiańskiego i objeżdżając wsie i m-ka zbierał składki na fundusz straży ogniowej, następnie je przywłaszczając.

Oprócz tego Szamel uprawiał agitację wśród włościan przeciwko nakładaniu przez policję kar mandatowych, zapewniając, iż ściągane pieniądze zabierają policjanci na własną korzyść.

Aresztowanego oszusta przewieziono do Oszmiany i oddano do dyspozycji władz sądowych. (c)

Groźny pożar w Świrze.

W m. Świrze z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar. Pastwą ognia padło 6 gospodarstw, strawionych przez płomienie doszczętnie. W czasie akcji ratunkowej został ciężko przygnieciony padającym murem mieszkaniec m. Świra Wojciech Pietraszkiewicz, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Najwięcej poszkodowanym jest kupiec Świrski, który oblicza swe straty na 100.000 złotych. Ogółem straty wynoszą przeszło 175.000 złotych.

Smutny koniec zabawy.

We wsi Jarmolicze, gm. wiazyńskiej w czasie zabawy powstała bójka w której Fiśtowicz Piotr uderzył kilkakrotnie kamieniem w głowę Gryszana Kazimierza. Gryszan po przewiezieniu do szpitala niebawem zmarł.

Wczoraj i dziś.

Poniższą korespondencję, którą zamieszczamy z nieznacznemi tylko poprawkami stylistycznemi, otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników, stałego mieszkańca wsi Nowosiołki gm. jaszuńskiej. Jest to objektywny sąd rolnika — a więc człowieka stojącego od rozgwaru politycznego na uboczu — o tem, co się działo na wsi za rządów partyjnych i co się dzieje dziś, gdy rząd jest od partyj niezależny, silny i trwały. Aczkolwiek głos ten pochodzi tylko z jednej miejscowości Wileńszczyzny, każdy mieszkaniec każdego innego miasteczka czy wsi — o ile jest uczciwy — niewątpliwie powiedziałby to samo.

Setki lat stały sobie Jaszuny i o nich prawie nikt nic nie wiedział. I stałyby sobie tak dalej, gdyby nie ten słynny „cud jaszuński", który niedawno tak wiele narobił hałasu. Jak wiadomo, „cud" się nie ukazał i rozgoryczone ludziska porozjeżdżały się do domów. O Jaszunach znów cicho. Ale w samych Jaszunach i okolicznych wioskach nie cicho, tam wre, jak w kotle.

Jak i co, opowiem o wszystkiem po porządku.

Setki lat drzemały sobie Jaszuny i nie było ich komu ze snu obudzić. Plądrowali Jaszuny Niemcy, dwa razy bolszewicy, aż nareszcie, dzięki zwycięstwu oręża polskiego, położono kres temu. Sto dwadzieścia lat trzymali w swej garści Jaszuny carscy urzędnicy, nie jeden, chyba, tysiąc rubli podatków wycisnęli z tutejszych biednych mieszkańców, a korzyści dla ludzi nie zrobili ani na grosz. Żadnego budynku rządowego (oprócz kolejowych), żadnej bitej drogi, żadnego porządnego mostu.

W pierwszych latach odrodzenia Polski mało co zmieniło się w Jaszunach. Endecko-piastowskie rządy również zupełnie nie dbały o lud wiejski. Tak samo było, jak za czasów caratu, Niemców, bolszewików. Ludzie tonęli z końmi i wozami w błocie. Żadnego ruchu, żadnego budownictwa. Nikt do tutejszych ludzi nie zaglądał, nikt o ich potrzebach nie mówił, oprócz chyba różnych naganiaczy partyjnych w czasach wyborów nieuczciwie spekulujących na prostocie i nieświadomości ludzkiej. Żerowali tutaj, zbierając obfity plon i endecy, i piastowcy, i wyzwoleńcy, a nawet i pepesowcy. Oszukany naród oddawał swe głosy to jednym, to drugim. Posłowie kłócili się w Sejmie, posłowie hulali w knajpach i kabaretach, a naród cierpiał i nędzniał. Były nawet i narzekania: „Co nam ta Polska daje"! Zdawało się, że tak będzie wiecznie, że ludzie będą jedynie płacić podatki, żyć w ciemnocie, biedocie i wiecznie narzekać na los i rząd.

Gdy w maju 1926 r. Marszałek Piłsudski rozpędził na cztery wiatry endecko-piastowskie łajdactwo, zapowiadając Nową erę dla Polski, odrazu się poczuło, jakby jakaś ojcowska ręka spoczęła na ludziach. Obudziły się i Jaszuny ze stanu martwoty, zawrzała wokół gorączkowa praca. W Jaszunach i okolicznych wioskach wybrukowano ulice, wybrukowano drogę w lesie do stacji, zakończono szosę z Wilna do Jaszun, poczęły kursować autobusy do Turgiel, Solecznik, Iwja i t. d. Powstał ruch. Ludzie mają pracę i wygodę. Nietylko ludzie, nawet konie powinny odmawiać swą „końską modlitwę" za Marszałka Piłsudskiego, który znacznie ulżył ich losowi. Jeżdżą sobie ludzie we wszystkie strony i chwalą teraźniejszy rząd, który „choć padatki biare, ale i ludziam karyść daje". Otwarto w Jaszunach przyzwoity urząd pocztowy; drogi opasały się drutami telegrafów Nikt już nie chodzi, jak pierwiej, do znachorów, lub felczera-analfabety, bo mamy w Jaszunach wygodne Ambulatorjum Kasy Chorych. W tym roku zakończono budowę ładnego mostu przez Mereczankę, który, jak na Jaszuny, zdaje się być istnym cudem techniki.

To tylko początek pracy, rozpoczętej dopiero od trzech lat. Ogrom pracy jeszcze na przedzie! W ludzi wstąpił jakiś nowy duch wiary w lepsze jutro. Gdy w latach 1920—26 nie wybudowano w Jaszunach prawie jednego nowego domu, za ostatnie trzy lata wybudowano kilkanaście. Na wiosnę 1931 roku rozpocznie się w Jaszunach wielkie budownictwo. Już w roku bieżącym rozparcelowano wielki plac koło stacji, już nawożono kamieni pod fundamenty mającego za kilka lat powstać ogrodu—miasta. Dzięki szlachetnej inicjatywie państwa A. i A. Sołtanów ułożono i zatwierdzono przez Ministerstwo Robót Publicznych wspaniały plan budowy tego ogrodu — miasta na wzór ważniejszych europiejskich i amerekańskich osiedli podmiejskich, mającego wspaniałe ulice, parki, place sportowe, kanalizacje i t. d. Robotnicy i inteligencja pracujaca będą mogli wygodnie, wraz z rodzinami, zamieszkiwać wśród zdrowych lasów sosnowych, wyjeżdżając do pracy do Wilna, odległego od Jaszun o 27 klm. Miejscowa ludność z upragnieniem czeka wiosny w nadziei na bobre zarobki.

I widzą teraz ludzie na własne oczy, kto ich oszukiwał i kto w rzeczywistości dba o ich potrzeby. Dużo, bardzo dużo w czasie poprzednich wyborów obiecywali różni partyjni krzykacze, ale ich rządy nic, literalnie nic nie dały. *Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem mało mówił, jeszcze mniej obiecywał, ale rządy Marszałka Piłsudskiego dały tyle ludziom, ile mogły.* Rozumieją to dobrze ludzie i sami bez niczyjej namowy, a z własnego przekonania stoją teraz zwartą lawą za swoim Marszałkiem. Utworzony tutaj Komitet BBWR. pracuje sprawnie. W niedalekich już wyborach do Sejmu i Senatu tutejsza ludność złoży egzamin swej politycznej dojrzałości i dowód zaufania obecnemu rządowi.

J.

AKCJA PRZEDWYBORCZA.

Odezwa b. członków organizacyj niepodległościowych.

Chwila obecna jest przełomową w życiu Państwa Polskiego. Jest podobną do okresu walki o Konstytucję 3 go Maja. Zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu mają zadecydować o wprowadzeniu nowego ustroju, uniezależniającego losy Państwa od przetargów partyj politycznych. Wszyscy są zgodni, że istniejąca Konstytucja jest zła, ale niewszyscy chcą jej naprawy.

W tej chwili my — byli uczestnicy ruchu niepodległościowego, członkowie organizacyj, które przed wojną pracowały nad rozbudzeniem w społeczeństwie dążeń niepodległościowych, przygotowując w Związkach i Drużynach strzeleckich kadry wojskowe do przyszłej walki zbrojnej, by w czasie wojny o Niepodległość wziąć jak najczynniejszy udział, nie możemy pozostać i nie pozostaniemy bezczynni.

Polska musi uzyskać zdrowe i silne fundamenty prawne, musi otrzymać takie formy ustrojowe, które będą brały w obronę nietylko słuszne interesy jednostek i grup społecznych — ale i to przedewszystkiem, dobro całego Państwa.

To zadanie zdolny jest przeprowadzić tylko ten obóz, któremu przewodzi JÓZEF PIŁSUDSKI, człowiek, który wziął na siebie odpowiedzialność za rozpoczęcie walki zbrojnej o niepodległość, a następnie walkę tę doprowadził do zwycięskiego końca.

W obecnej walce o fundamenty pod budowę Państwa, zdolnego oprzeć się wszelkim burzow dziejowym — stajemy, jak zawsze, przy naszym KOMENDANCIE, głosujemy i wzywamy wszystkich do głosowania na listę MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Za grupę Wileńską byłych członków Organizacji Młodzieży postępowo-niepodległościowej „FILARECJA"
Wanda Dobaczewska
Wacław Jakowicki
Stefan Kempisty.

Za skupienie Wileńskie byłych uczestników ruchu niepodległościowego „ZARZEWIE"
Stanisław Hiller
Roman Jabłoński
Stefan Swiętorzecki.

Za grupę byłych członków Organizacji Młodzieży Narodowej „O. M. N."
Józef Małowieski
Janusz Ostrowski
Jaa Puffer.

W imię jedności.

Poniżej podajemy bez zmian następujący charakterystyczny dokument:

Do Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Wilnie.

Uważając, że w obecnym momencie przełomowym, który przeżywa Naród w związku z wyborami do Sejmu, całe społeczeństwo winno skupić się przy Wodzu Narodu, Marszałku Józefie Piłsudskim i że tworzenie odrębnych list i prowadzenie akcyj wyborczych przez każdą organizację na własną rękę w sposób nieskoordynowany tylko osłabić może wysiłki obozu Marszałka Piłsudskiego, my, kandydaci do Sejmu z listy „Narodowy Białoruski Zew": Małgorzata Blicharska, Michał Stecki, Stefan Komar, Maksym Wierzbicki i Bazyl Sidorciniek wycofaliśmy swoje kandydatury na posłów do Sejmu z Okręgowej Komisji Wyborczej w Lidzie i zgłaszamy akces do Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego BBWR. w Wilnie, nawołując wszystkich swoich zwolenników do głosowania na listę Nr. 1 Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z upoważnienia Michała Steckiego, Stefana Komara, Maksyma Wierzbickiego, Bazylego Sidorewicza i za siebie własnoręcznie podpisuję *Małgorzata Blicharska.*

Nie robić z kościołów biur wyborczych!

Ze sfer ludowych katolickich piszą do nas: „Dnia 2 go listopada r. b. w kościele Św. Trójcy przy ul. Dominikańskiej w czasie, gdy w Wielkim Ołtarzu wystawiony był Przenajświętszy Sakrament, w drzwiach głównych kościoła stała jakaś dziewczynka wprost przemocą wciskając do rąk kartki wstępu na wiec w lokalu przy kościele Dominikańskim. Więc nawet Dom Boży, gdzie człowiek zmęczony szarzyzną życia idzie aby swe serce i żale rzucić pod stopy Najwyższego, jest sprofanowany. Metody tego rodzaju rzucają dziwne światło na przedstawicieli władzy duchownej, za których pozwoleniem, jak należy przypuszczać, dzieją się tego rodzaju niedopuszczalne rzeczy, jak wprowadzanie do miejsc świętych polityki".

Do tych zupełnie słusznych słów vox populi niewiele dodać możemy.

Robienie z przedsionka kościoła biura agitacyjnego na rzecz jakiejkolwiek partji jest, według nas, rzeczą zupełnie niedopuszczalną. Tego rodzaju taktyka prowadzi tylko do osłabienia uczuć religijnych u osób inaczej maślących, jeżeli nie do przeniesienia na teren kościelny walk międzypartyjnych. A wobec tego czyż metody powyższe mogą naprawdę przyczynić się do wzmocnienia stanowiska Kościoła katolickiego w Polsce? Barozo wątpimy!

Robotnicy wileńscy głosują na jedynkę.

Sobotni dzień świąteczny przyniósł nam cały szereg wieców na terenie naszego miasta zarówno w przedmieściu jak i w dzielnicach. Wiece te były zorganizowane przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem i w zupełności osiągnęły spodziewany sukces. Pytania postawione społeczeństwu przez Marszałka Piłsudskiego: Czy w Polsce ma być tak jak przedtem, czy ma być inaczej i lepiej? — i czy czy społeczeństwo chce mieć silną władzę wykonawczą, czy rządy sejmowe? — spotkało się ze strony społeczeństwa z najzupełniejszem zrozumieniem. Jak Polska długa i szeroka jest tylko jedno pragnienie, ażeby w Polsce było inaczej.

Poniżej podane przez nas krótkie sprawozdanie z odbytych wieców stwierdza niezbicie, że na terenie naszego miasta fetysz partyjny stracił zupełnie na swoich walorach, i że do głosu przychodzą nowe wartości, nowe idee zapowiadające nową erę w naszem Państwie.

W ub. sobotę o godz. 12.30 w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 33-a, odbył się wiec robotniczy zorganizowany przez Komitet Wyborczy Gospodarczych Związków Zawodowych.

Na wiec przybyli tłumnie robotnicy w ilości około 700 osób i zapełnili salę po brzegi

Przemawiali p. dr. Brokowski na temat „Co dały Rządy Marszałka Piłsudskiego robotnikowi polskiemu" i przedstawiciele robotników pp. Bednarowicz, Korżecki i Szczukiewicz, którzy w swoich przemówieniach poruszyli najżywotniejsze interesy klasy pracującej i stwierdzili, że jedynie Rządy Marszałka Piłsudskiego ochronę pracy skierowały na właściwą drogę i tylko takie rządy, które mają na względzie dobro państwa i społeczeństwa, zagwarantować mogą należną opiekę światu pracy. Poczem uchwalono następującą rezolucję:

„Robotnicy m. Wilna zebrani na wiecu w dniu 1 b. m. zorganizowanym przez Gospodarcze Związki Zawodowe, postanawiają, że w wyborach do Sejmu i Senatu wezmą jak najczynniejszy udział głosując na listę Nr. 1, której kandydaci dają zupełną gwarancję, że mogą prowadzić Rzeczpospolitą Polską ku świetlanej przyszłości, a klasie robotniczej dadzą możność pracy i całkowitego scalenia wszystkich rodzajów ubezpieczeń oraz dadzą dzieciom klasie robotniczej jak największą możnoś ćkorzystania ze światła kultury".

Rezolucję przyjęto spontanicznemi oklaskami i okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego.

*

Jakoż mizernie wyglądał wiec Centrolewu zorganizowany przez bardzo nieliczną grupkę pepesowców wileńskich, który odbył się w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Demagogiczne przemówienia cekawistycznych wodzów bez wojska nietylko nie znalazły posłuchu, ale przeciwnie wywołały gorące protesty i oburzenia ze strony słuchaczów. Ci panowie „wodzowie", chyba się przekonali, że robotnik polski poznał się na metodach owej partji robotniczej, która zamiast interesu robotnika miała na względzie interesy przywódców partyjnych.

Inne wiece.

Pozatem w dniu 1 i 2 b. m. odbył się cały szereg innych wieców i zebrań zorganizowanych w różnych dzielniczach naszego miasta. Wymieniamy tylko najważniejsze, a więc: Wiec pracowników miejskich w dn. 2 b. m. w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego zgromadził przeszło 200 osób. Przemawiał dr. Brokowsk. W tejże sali i w tymże dniu odbył się wiec ogólny, na którym przemawiali dr. Brokowski, dr. Hirsenberg i p. Klukowski w imieniu akademików. Odbyły się też wiece dozorców domowych, Drobnych Kupców i Przemysłowców. Liczne też wiece odbyły się w tych dniach na przedmieściach. Na wszystkich wiecach zebrani jednogłośnie uchwalili głosować **tylko na jedynkę.**

W dniu 1 listopada r. b. odbyło się również Nadzwyczajne Zebranie Informacyjne Oddziału Wileńskiego Legji Inwalidów Wojsk Polskich.

Po przemówieniu p. Głuchowskiego, który w swym odczycie podkreślił że inwalidzi Wojsk Polskich już z pola bitew wynieśli niezłomną wiarę w szlachetność poczynań swego Wodza Marszałka Piłsudskiego, i dziś tę wiarę zachowali, wobec czego ich stosunek do obecnej sytuacji w Państwie jest jasny i zdecydowany — uchwalono jednogłośnie i entuzjastycznie następującą rezolucję w której zebrani, inwalidzi armji narodowej, w zrozumieniu doinosłych chwil w życiu okupionej ich kalectwem Ojczyzny, wierni ideałom swego zwycięskiego Wodza Marszałka Piłsudskiego, chcąc dać przykład karności żołnierskiej, postanawiają poprzeć Jego wysiłki w kierunku uzdrowienia stosunków w Państwie, i gotowi są na każdy Jego zew oddać swoje siły, a nawet i życie do Jego dyspozycji.

Jak się odbywają wiece endeckie.

W dniu 2 listopada r. b. przy ul. Dominikańskiej w lokalu „Dziennika Wileńskiego" (przy kościele Dominikańskim) odbył się wiec Stronnictwa Narodowego. Zainteresowani mieli doskonałą sposobność zapoznać się z metodami wyborczemi Stronnictwa Narodowego. A więc już w kościele Dominikańskim, Św. Trójcy i Św. Jana różni działacze z administracji „Dziennika Wileńskiego" dewotki i mali chłopcy rozdawali odezwy i zaproszenia na wiec. Na sali audytorjum w połowie jest złożone z bojówki, która nadto ma w rezerwie Młodzież Akademicką Wszechpolską ukrytą w szafach, dalej stali bodaj mieszkańcy krucht kościelnych; przygodnych słuchaczy — zaledwie kilku. Ci jednak są obserwowani przez bojówkarzy.

Przemawia p. Zwierzyński, który nie podając faktów każe słuchaczom jego wywody niezrozumiałe i nielogiczne przyjmować bez zastrzeżeń. W pewnej chwili z pośród zebranych podnoszą się głosy protestu, przeciw nie ścisłemu i tendecyjnemu przedtsawieniu niektórych spraw politycznych, a szczególnie religijnej polityki oświatowej rządu. Na fakt obecności księdza Żongołłowicza na stanowisku wiceministra oświaty, — p. Zwierzyński usiłował zgromadzonym dać do zrozumienia, że księdza Żongołłowicza jako kownianina sprawy oświaty w Polsce mało obchodzą.

Na coraz liczniejsze protesty p. Zwierzyński dał sygnał bojówkom do opróżnienia sali z opozycji, bojówka zadanie swoje wykonała wykazując doskonały trening, usuwając z sali niewygodne p. Zwierzyńskiemu osoby. Przytem szczególniej się wyróżnili: Antoni Ważyński, Uliński Witold, Pacanowski Stefan, Doliwa Dobrowolski, którzy to panowie urzędowo reprezentowali bojówkę, oraz inni, których nazwisk narazie nie ustalono.

Również na uwagę zasługuje przykry fakt, że zapisani do głosu trzej obywatele takowego nie otrzymali, a nawet jeden z nich został pobity i wyrzucony z sali. Nazwiska poszkodowanego obywatela dotąd nie ustalono. Na powyższy incydent oburzeni zebrani widząc terorystyczne metody stosowane przez Stronnictwo Narodowe, względem Bogu ducha winnego obywatela, któremu widocznie chodziło o wyjaśnienie pewnych spraw przez p. Zwierzyńskiego — zaprotestowali przeciw tak niesamowitym wybrykom, opuszczając tłumnie salę i nie chcąc słuchać więcej p Zwierzyńskiego pomimo, że zebrana bojówka zamknęła drzwi w celu powstrzymania rozchodzących się. Jak widać z powyższego p. Zwierzyńskiemu zabrakło słownych argumentów, więc użył siły fizycznej, w celu poparcia swych nielogiczn[illegible] ozumowań.

Kłopoty prof. Komarnickiego

Rzecz dzia[illegible] się w dzielnicy Nowe-Zabudowania, dnia 2-go listopada o godz. 13-ej przy ul. Konarskiego Nr. 33. Z mównicy nudził prof. Komarnicki a przed mównicą drzemało, aż... 20 kobiecinek. I wszystko byłoby dobrze, Profesor byłby skończył, a kobietki się wyspały, gdyby nie jakieś niezręczne słówko o Rządzie i kościele, obliczone na obudzenie drzemiącego audytorjum.

Oburzone słuchaczki rozwiązały wiec i wyniosły się z lokalu nie biorąc ani numerków, ani odezw, ku wielkiej uciesze zgromadzonej na dziedzińcu grupki mężczyzn.

Żeby to chociaż bojówka... ale z 20 kobietkami nie poradzić? -

Ot i przykrość w ta pora...

Na prowincji.

Wieś gremjalnie opowiada się sa BBWR.

Ubiegłe dwa dni świąteczne przynoszą cały szereg nowych wieców i zebrań. Dla braku miejsca notujemy tylko najważniejsze szczegóły.

Charakterystyczną uchwałę dla nastrojów wsi powziął wiec w Szczukach, gm. wiazyńskiej, a mianowicie;

1) **nieprzyjmowania w chatach prelegentów od innych partyj;**

2) **zaufanie Marszałkowi J. Piłsudskiemu;**

3) **głosowanie na listę Nr. 1.**

Wieś Stachowicze, gm. kobylnickiej postanawia, iż **„Jednogłośnie i chętnie głosuje na Wodza Narodu i Jego listę Nr. 1".**

Podobna uchwała zapadła we wsi Kołodzino.

Bardzo ciekawą i słuszną uchwałę powzięło na posiedzeniu Zarządu Gminne Koło B. B. W. R., łącznie z przedstawicielami gm. kół Federacji P. Z. O. O. i stowarzyszenia Rezerwistów i b. wojskowych w Dołhinowie.

Paragraf czwarty protokółu zawiera co następuje:

„Zebrani uchwalają prowadzić propagannę za głosowaniem jawnem, oraz polecić mężom zaufania, by wpłynęli na zamożniejszych członków B. B. W. R. o udzielenie w dniu wyborów bezpłatnych furmanek dla kobiet i osób starszych sympatyków B. B. W. R., którzy wyrażą zgodę na jawne głosowanie, celem dowiezienia ich z dalszych osiedli do miejsc głosowania".

Tę bardzo słuszną uchwałę powinny naśladować inne gminy.

Zebrania organizacyjne Komitetów Wyborczych B. B. W. R. odbyły się w Nowosiółkach, Szybkach i Kołodkach.

Zebrania zostały zakończone odczytaniem uchwały „o szkodliwości partyjnictwa".

KRONIKA

Wtorek 4 Listopad

Dziś: Karola Boromeusza.

Jutro: Elżbiety i Zacharjasza.

Wschód słońca—g. 6 m. 35.
Zachód —g. 16 m. 2.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 3/X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 748
Temperatura średnia + 12° C
„ najwyższa: + 14° C
„ najniższa: + 10° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: południ.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: pochmurno, wietrznie.

OSOBISTE.

— **Wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz** po kilkudniowym pobycie w Warszawie na posiedzeniach kapituły orderu „Odrodzenia Polski" powrócił do Wilna i objął urzędowanie. W czasie pobytu w stolicy p. wojewoda konferował z p. ministrem reform rolnych, następnie z wiceministrem Hubickim w sprawach z dziedziny opieki społecznej i z p. wiceministrem Pierackim w sprawach organizacyjnych i samorządowych.

— **Ks. Biskup Bandurski wyjechał** w dniu 1 b. m. do Nieświeża na poświęcenie pomnika wystawionego przez ks. Radziwiłła ku czci Pułk. Mościckiego, Dow. 1 p. ułanów, który zginął od kuli bolszewickiej dnia 19-go lutego 1918 roku.

ADMINISTRACYJNA.

— **Wykroczenia administracyjne.** W miesiącu ubiegłym na terenie m. Wilna sporządzono przez poszczególne komisarjaty P. P. 2097 protokułów karnych za rozmaitego rodzaju wykroczenia przeciwko obowiązującym przepisom administracyjnym. W liczbie tej największe pozycje zajmują: nadużycie alkoholu w dni prohibicyjne oraz zakłócenia porządku publicznego.

MIEJSKA.

— **Sławy wpływ podatków miejskich** Do kas miejskich wpłynęło w miesiącu październiku 55 procent podatków preliminowanych w tym miesiącu. Ten słaby naogół wpływ podatków tłumaczy się zubożeniem ludności oraz ciężkim kryzysem gospodarczym, jaki przeżywa Wileńszczyzna.

— **Dokształcanie personelu samorządowego.** W lokalu Magistratu w godzinach wieczorowych uruchomiony został kurs dokształcający dla pracowników miejskich.

— **Ukonstytuował się w Wilnie Komitet budowy pomnika na mogile ś. p. Czesława Jankowskiego.** Komitetowi przewodniczy profesor Marjan Zdziechowski, w skład Komitetu weszli pp. prof. Ferdynand Ruszczyc, Michał Obiezierski, Marjan Szydłowski i Stanisław Mackiewicz.

LITERACKA.

— **Jutro na Środzie Literackiej** w myśl zapowiedzi, prof. Marjan Morelowski wygłosi pogadankę o swych bogatych wrażeniach z tegorocznego obchodu stulecia niepodległości Belgji. Temat łączy się z różnorodnemi zagadnieniami literacko-artystycznemi, to też zarówno temat, jak osoba prelegenta wzbudziły duże zainteresowanie wśród bywalców Śród. W drugiej części wieczoru grać będzie na fortepianie p. J. Wokulska-Piotrowiczowa.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Doroczne Walne Zebranie Członków Kasy Zapomogowej Medyków** Pol. St. U.S.B. odbędzie się we środę dn. 5 listopada r. b. o godz. 19.30 w I terminie, o godz. 20 — w terminie II.

Biuro Kasy Zapomogowej czynne jest codziennie w lokalu Stow. Bratniej Pomocy między godz. 7 a wieczór.

— **Koło Łomżan.** Uprasza się Sz. Kol. Kol. ziemi Łomżyńskiej, studjujących na U. S. B. o przybycie na zebranie organizacyjne oddziału wileńskiego Akademickiego Koła Łomżan w Warszawie — we czwartek 6.XI 1930 r. o godz. 19 min. 30 do lokalu przy ulicy Baksztа 21 m. 7. **Komitet Organizacyjny.**

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dzień 11 listopada w szkołach.** W dniu 11 listopada r. b. naskutek zarządzenia władz szkolnych, zorganizowane zostaną w szkołach uroczystości o szerokim urozmaiconym programie.

Młodzież szkolna niezależnie od udziału w uroczystościach szkolnych weźmie prawdopodobnie również udział w uroczystościach ogólnych.

— **Kursy spółdzielcze dla uczniów szkół powszechnych.** Przed kilku dniami zostały w Wilnie uruchomione kursy spółdzielcze dla uczniów kierowników spółdzielni szkolnych przy szkołach początkowych.

Kurs ten potrwa do dnia 20 b. m.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowa komisja poborowa.** We środę dnia 5 b. m. w lokalu przy ul. Bazyljańskiej Nr. 2 odbędzie się posiedzenie dodatkowej komisji poborowej, na które stawić się muszą mężczyźni stale zamieszkali na terenie m. Wilna, a którzy dotychczas nie uregulowali swego stosunku do wojska.

Z POLICJI.

— **Przeniesienia w Policji.** Dotychczasowy kierownik 2-go komisarjatu komisarz Nowachonski, mianowany został komendantem powiatowym P. P. w Oszmianie.

Dotychczasowy komendant P. P. w Oszmianie p. Hołówko przeniesiony został na takie same stanowisko do Święcian. (c)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Prace Związku Straży Pożarnych Woj. Wileńskiego.** Zgodnie z zakreślonym programem odbyły się od dnia 15 do 25 ub. mies. 8-dniowe kursy dla dowódców Ochotniczych Straży Pożarnych w następujących miejscowościach:

1) Od 15—22 ub. mies. w N.-Wilejce, który ukończyło 16-tu delegatów O. S. P. i 3-ch wojskowych miejscowego garnizonu.

2) Od 17—25 ub. mies. w Głębokiem dla dowódców O. S. P. pow. dziśnieńskiego, który ukończyło 20-tu uczestników.

W dniu 25 ub. mies. rozpoczął się kurs w Nowo-Święcianach z udziałem 25-ciu słuchaczy.

W dniu 2 b. m. rozpocznie się kurs w Oszmianie, oraz 3 b. m. w Wilejce Powiatowej.

Dnia 5 b. m. odbędzie się o godz. 18-ej w lokalu Związku Wojewódzkiego przy ul. Wileńskiej Nr. 15 posiedzenie Zarządu Związku Wojewódzkiego, poświęcone sprawozdaniu z działalności za ostatni okres, sprawom bieżącym oraz programom pracy na najbliższy okres.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z T-wa Eugenicznego** (Walki ze zwyrodnieniem rasy). 6 listopada w lokalu Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt na temat „Długość życia, starość, przyczyna starości". Początek o 6-ej w. Wstęp bezpłatny.

— **Z T-wa Psychjatrycznego.** We środę dn. 5 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w Audytorjum Kliniki Neurologicznej (Szpital Św. Jakóba) odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego z następującym porządkiem dziennym:

1. Dr. Wirszubski: Przypadek operowanego guza mózgu.

2. Walne zebranie członków Wil. Oddz. Polsk. Tow. Psych. w pierwszym terminie o godz. 8-ej, w drugim terminie o godz. 8.30 ważne przy wszelkiej ilości członków.

I. Sprawozdanie Zarządu.
II. Wybory nowego Zarządu.
III. Wolne wnioski.

— **Leki wstrętne w dawnej medycynie.** Pod powyższem tytułem wygłosi odczyt prof. Jan Muszyński w Sali Śniadeckich U. S. B. w dniu 9 listopada 1930 r. o godz. 7-ej wiecz. Niezmiernie ciekawy temat niewątpliwie zgromadzi licznych słuchaczy.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Ślusarstwo samochodowe.** Izba Rzemieślnicza w Wilnie otrzymała z Ministerstwa Przemysłu i Handlu zawiadomienie, iż monterów-mechaników samochodowych należy rejestrować w grupie ślusarzy z oznaczeniem „ślusarstwo samochodowe". Tem samem wszyscy monterzy mechanicy-samochodowi, którzy dotychczas nie zarejestrowali się w Izbie Rzemieślniczej winni w czasie możliwie najkrótszym zgłosić się do Izby (ul. Niemiecka Nr. 25) i wypełnić odpowiednie kwestjonarjusze ewidencyjne.

Z chwilą gdy ślusarstwo samochodowe, nie otrzymało specjalnej kategorji rzemiosła, jak to było projektowane uprzednio, wszyscy prowadzący samodzielnie warsztaty mechaniczno-montersko-samochodowe, względnie właściciele takich warsztatów winni: 1) zawrzeć z uczniami terminującymi w tym zawodzie umowy piśmienne w/g wzorów ustalonych przez Izbę Rzemieślniczą. (Nauka trwać winna od trzech do czterech lat) 2) samodzielni kierownicy lub właściciele warsztatów samochodowych nie posiadający dyplomów mistrzowskich, u których znajdują się w terminie uczniowie, winni do dnia 15 grudnia 1930 r. złożyć przy Izbie Rzemieślniczej egzamin uproszczony w celu zdobycia dyplomu mistrzowskiego, gdyż po tym terminie mocą art. 149 Ustawy Przemysłowej tracą oni prawo kształcenia uczni w swoim zawodzie.

Popierajcie przemysł krajowy

RÓŻNE.

— **Uruchomienie fabryki konserw.** Od dłuższego czasu pozostająca w stanie nieczynnym fabryka konserw „Adrjatyk", mieszcząca się przy ul. Wielkiej została onegdaj uruchomiona i zatrudnia narazie 7 robotników.

— **Walka z przemytem.** Wileńska Brygada K. O. P-u w miesiącu październiku ujawniła i skonfiskowała przemyt ogólnej wartości 38.000 złotych, na który złożyły się: jedwabie, tytoń, krople Hoffmana i inne przedmioty.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś ukaże się po cenach zniżonych od 30 gr. fascynująca sztuka wojenna Szerriff'a „Kres wędrówki".

— **Teatr Miejski „Lutnia". Przedstawienie popularne.** Dziś przedstawienie popularne po cenach zniżonych od 30 gr. Wystawioną zostanie komedja angielska Erwina „Pierwsza Pani Frazerowa".

— **Koncert L. Sobinowa.** Znakomity śpiewak operowy o sławie wszechświatowej L. Sobinow wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w środę 12-go b. m. w Teatrze „Lutnia" przy współudziale wybitnego pianisty B. Sobinowa.

RADJO

WTOREK, dnia 4 listopada 1930 roku.

11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny. 13.10: Kom. meteor. 15.50: „Polityka popierania eksportu w Polsce" odcz. 16.10: program dzienny. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.45: Koncert dla młodzieży. 17.15: „Drewno w życiu roślin" odcz. 17.45: Koncert popołudniowy. 18.45: Kom. Akadem. Aeoklubu w Wilnie. 19.00: Progr. na środę i rozmait. 19.10: Kom. rolnicze. 19.35: Muzyka z płyt. 19.35: Pras. dzien. radj. 19.50: Opera „Borys Godunow" opera Musorskiego. Podczas pierwszego antraktu „Tygodnik artystyczny" ze studja Rozgłośni Wil. Po operze komunikaty.

ŚRODA, dnia 5 listopada 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Koncert solistów. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.45: Program dzienny. 15.50: Radjokronika. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.45: Koncert dla młodzieży. 17.15: „O pismach J. Piłsudskiego" odczyt. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.15: Przemówienie ministra Kwiatkowskiego. 19.00: Chwilka strzelecka. 19.10: Kwadrans akademicki. 19.25: Program na czwartek i rozmaitości. 19.35: Feljeton. 19.50: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Ciotka Albinowa mówi. 20.15: Pogadanka muzyczna. 20.30: Koncert międzynarodowy z Budapesztu. 22.00: Feljeton. 22.15: Koncert wieczorny. 22.30: Komunikaty. 23.00: Transmisja z Teatru „Morskie Oko".

CZWARTEK, dnia 6 listopada. 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.10: Kącik dla kobiet 12.35: Poranek szkolny z Filharmonji. 15.50: „Państwowy Instytut Eksportowy jako czynnik organizacji eksportu" odczyt. 16.25: Program dzienny. 16.30: Koncert symfoniczny. 17.15: „Budzące się Grodno" odczyt. 17.45: Koncert solistów. 18.45: Komunikat Akad. Koła Misyjnego w Wilnie. 19.00: Program na piątek i rozmaitości. 19.10: Komunikaty rolnicze. 19.25: Muzyka z płyt. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Feljeton. 20.15: Nowości teatralne. 20.30: Muzyka lekka. 21.30: „W zimowy wieczór" — Elizy Orzeszkowej. 22.15: Koncert solisty. 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

„BORYS GODUNOW" NA FALI RADJOWEJ.

We wtorek dnia 4 b. m. o godz. 19.50 nadaje „Polskie Radjo" transmisję ze sceny Teatru Wielkiego w Warszawie. Tym razem usłyszymy polską operę kompozytora rosyjskiego M. Mussorgskiego, „Borys Godunow". Opera ta jest do pewnego stopnia osnutą także na tle dziejów Polski, przedstawia bowiem historję Dymitra Samozwańca, przyczem jeden jej akt rozgrywa się na dworze Mniszków w Sandomierzu. Barwna, wyrazista i groźna muzyka Mussorgskiego nie odrazu zdobyła uznanie. Dopiero znakomity odtwórca roli tytułowej, Szaljapin, wprowadził ją na największe sceny operowe świata. Usłyszymy ją we wtorek w pierwszorzędnej obsadzie z p. Aleksandrem Michałowskim, jako Borysem, Ignacym Dygasem, jako Dymitrem i Haliną Leską, jako Maryną na czele.

TRANSMISJA KONCERTU MIĘDZYNARODOWEGO Z BUDAPESZTU.

Idea międzynarodowej wymiany programów radjowych, zainicjowana 3 lata temu przez dyrektora naczelnego „Polskiego Radja" — D-ra Zygmunta Chamca odniosła ostatnio po międzynarodowej konferencji radjowej w Budapeszcie najpiękniejsze zwycięstwo. Obok radjofonji polskiej, austrjackiej, czechosłowackiej, niemieckiej, węgierskiej oraz jugosłowiańskiej, które brały dotychczas udział w tej wymianie, stanęła potężna radjofonja angielska oraz radjostacja duńska, cieszące się największem odsetkiem słuchaczów. Radjofonje te zgłosiły na tej konferencji 118 koncertów reprezentacyjnych z udziałem najznakomitszych solistów świata. Polska zgłosiła między innemi występy takich sław, jak Jan Kiepura, Artur Rubinstein i Paweł Kochański. W najbliższą środę, dn. 5 b. m. o godz. 20.30 usłyszymy koncert międzynarodowy z Budapesztu, poświęcony mistrzom muzyki węgierskiej: Fr. Lisztowi, którego „Taniec śmierci" wykona słynny pianista i kompozytor węgierski, Bela Bartok — oraz dwóm żyjącym autorom węgierskim, E. Dohnanyi'emu i Leonowi Weinerowi.

„MORSKIE OKO" NA FALI RADJOWEJ.

Oddawna już radjowe transmisje z teatrzyków warszawskich cieszą się ustaloną sławą i sympatją w najszerszych sferach radjosłuchaczów. Po ostatnio nadanej pierwszej części programu z „Morskiego Oka", usłyszymy w środę, dnia 5 listopada o godz. 23.00 transmisję interesującej drugiej części rewji p. t. „Parada Gwiazd". Ostatnio sposób nadawania transmisyj uległ zasadniczym zmianom. Programy są transmitowane częściowo, przeważnie piosenkami, śpiewanemi przez aktorów rewjowych specjalnie dla radja. W ten sposób zradjofonizowany program rewjowy staje się w całości zrozumiały dla radjosłuchaczów.

Zapasowe pieniądze.

Zapasowe pieniądze powinny stanowić pozycję konieczną w budżecie domowym prywatnego człowieka, przedsiębiorstwa handlowego czy przemysłowego. Bez tego trudno sobie wyobrazić normalnego i zdrowo prosperującego interesu, a równowaga i spokój jednostki również uzależnione są od tego, ile potrafi on odłożyć na przyszłość. Bez względu na wysokość zarobków każdy człowiek, który nie chce mieć kłopotów powinien odmawiać sobie pewnych przyjemności i nawet ograniczać potrzeby i wymagania bieżące w imię przyszłego spokoju. Taki człowiek zawsze osiągnie cel i łatwiej mu będzie w krytycznych chwilach życia, które na każdego przyjść mogą. Szczęśliwie, jeżeli kogo ominą. Tem lepiej dla niego jeśli zapasowy grosz będzie mógł obrócić na podniesienie tylko stopy swego życia w przyszłości. W każdym razie jedno jest pewne i nie podlegające dyskusji, — odkładać trzeba. Zapasowy grosz — to puklerz przeciw różnym niespodziankom losu, to klapa bezpieczeństwa. A doprawdy — przy zrozumieniu i dobrej woli każdy może w ramach swego budżetu zdobyć się na wysiłek oszczędzania. Przecież to dla... siebie, dla swego dobra, dla swojego lepszego jutra, dla wygody i odpoczynku zmęczonych sił i nerwów. Proszę mi wierzyć, że wiele od nas zależy. Znam ludzi, którzy co miesiąc przy minimalnych dochodach odnoszą do P. K. O. na książeczkę zaoszczędzone pieniądze. Odkładać bowiem w domu jest o wiele trudniej. Zawsze grozi tym oszczędnościom pokusa wydania. Nietylko to, ale i niebezpiecznie jest im w szufladach biurek i szaf. Oczywiście przy wyborze miejsca dla przechowywania i oprocentowania takich z trudem zbieranych pieniędzy, należy kierować się ostrożnością i przezornością. Miejsce także musi być przedewszystkiem naprawdę pewne, musi rzeczywiście dawać odpowiednie zabezpieczenie, słowem musi to być kasa niewzruszalna.

Tym warunkom w zupełności odpowiada P. K. O. Jest to bowiem najbogatsza z podobnych instytucyj i olbrzymim własnym majątkiem w nieruchomościach i gotówce dająca gwarancję, że i naszym pieniądzom tam złożonym nietylko nigdy nic grozić nie może, ale przeciwnie dadzą przyrost w postaci solidnych procentów.

Otóż zrozumiałem jest dlaczego w chwilach wszechświatowego kryzysu ekonomicznego. PKO kwitnie i rozwija się. W okresie ostatnich 3 i pół lat wkłady oszczędnościowe w PKO wzrosły przeszło 9 krotnie. W dniu 1 września b. r., 551.270 osób składało w niej swoje oszczędności.

PKO wykazuje szybkie tempo rozwoju dzięki hasłom przewodnim tej Instytucji, które dają się ująć w dwóch słowach: pewność — zaufanie.

Wykrycie „ducha" w domu Nr. 2 przy ul. Szawelskiej.

Przed miesiącem donosiliśmy w „Kurjerze Wileńskim" o dziwnem zjawisku pukania do drzwi przez jakiegoś „ducha" w domu Nr. 2 rzy ulicy Szawelskiej.

Wszelkie usiłowania wówczas przylapania pukającego nie dały żadnego rezultatu. Wśród mieszkańców domu, wierzących w rozmaite zabobony, powstało przekonanie, iż ma się tu do czynienia z „nieczystą siłą". Inni mówili, iż pod podłogą mieszkania Dondesa schowany jest skarb i to jest powodem tajemniczego pukania.

Dondes zerwał podłogę w całem mieszkaniu, lecz na żadne ślady skarbu, ma się rozumieć, nie natrafił.

W policji, dokąd Dondes zwrócił się o pomoc, wytłumaczono mu, iż zjawisko to nic wspólnego z duchami nie ma, lecz widocznie ktoś z sąsiadów straszy go chcąc tym sposobem wyrzucić z mieszkania.

Zmęczony bezsennemi nocami, zaczął Dondes obserwować swoich sąsiadów, aż nareszcie zauważył, iż tajemnicze pukanie pochodzi stale z lewej strony drzwi, które przytykają do mieszkania niejakiej Purkinowej oddzielonego od jego mieszkania tylko cienką ścianką.

Wkrótce Dandes przekonał się, iż niepokojącym duchem jest rzeczywiście Purkinowa, co później potwierdziło i dochodzenie policyjne.

Jak się okazało, Purkinowa pukała w nocy do drzwi Dondesa chcąc go tym sposobem zmusić do wyprowadzenia się, bowiem mieszkanie jego potrzebne jej było dla koleżanki. (c)

Rewizje i aresztowania wśród komunistów.

Nocy wczorajszej naskutek polecenia władz sądowych, organa służby bezpieczeństwa w Wilnie przeprowadziły szereg rewizyj u osób, na których padało podejrzenie iż są czynnymi działaczami K. P. Z. B. W czasie rewizji ujawniono obfity materjał w postaci okólników, broszur, bibuły komunistycznej, przeznaczonej do kolportażu. Ogółem zatrzymano 10 osób. Pomiędzy zatrzymanymi znajdują się wybitni działacze komunistycznej partji, tórzy w okresie wyborczym prowadzili na terenie m. Wilna agitację w myśl dyrektyw kominternu. W mieszkaniu jednego z członków K. P. Z. B., który pełnił funkcję technika okręgowego ujawniła policja dobrze zakonspirowaną drukarnię. Przy pracy w drukarni tej zatrudnionych było 2 członków kompartji, którzy odbijali odezwy.

Kto winien brzemiennej w skutki bójce.

W domu gospodarza ze wsi Popiszki, gm. olkienickiej, Józefa Łusa odbywało się wesele.

Liczni goście bawili się ochoczo, jedno tylko dla niektórych było „ale", że gospodarz nie zaopatrzył się w wódkę.

Jeden z uczestników zabawy, Władysław Komorowski i na to znalazł radę. Dowiedział się on, że najbliżsi sąsiedzi bracia Dominik i Stanisław Milewscy posiadają większe zapasy „pocieszycielki", to też spragnieni w liczbie kilku udali się do Milewskich i w ciągu dwóch-trzech godzin raczyli się gorzałką.

Kiedy powrócili na zabawę już w lepszym nastroju puścili się w tany.

W pewnym momencie Komorowski, który uważał, iż wartoby jeszcze wychylić kilka większych, udał się ponownie do Milewskich.

Innego zdania był Dominik Milewski. Dowodził on, iż już dostatecznie wypito i wręcz odmówił użyczenia wódki, a nawet nie chciał Komorowskiego wpuścić do domu.

Na tem tle powstała scysja, a następnie bójka. Awantura zwabiła na miejsce zajścia między innymi Stanisława Milewskiego i gospodarza Łusa

Krewki, Stanisław Milewski, stając w obronie zagrożonego brata, chwycił drąg i zadał nim tak potężny cios w głowę Komorowskiemu, że ten padł nieprzytomny na ziemię.

Poszkodowanego przeniesiono do jednego z domów, kładąc tem samem kres bijatyce.

Komorowski, który w wyniku dłuższej kuracji, utracił słuch, kiedy odzyskał siły, wszczął sprawę karną przeciwko obu Milewskim i Łusowi o zadanie mu bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała.

Sprawa znalazła się przed III wydziałem karnym sądu okręgowego.

Z pośród podsądnych jedynie Stanisław Milewski przyznał się, iż w obronie brata uderzył raz jeden Komorowskiego. Inni dwaj stanowczo wyparli się wszelkiego udziału w bójce.

Sąd w składzie pp. sędziów: Sienkiewicza, Zaniewskiego i Bułhaka, po zbadaniu świadków, wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Wiceprokurator p. Rutkiewicz na to orzeczenie sądu nie zgodził się i zapowiedział odwołanie się w tej sprawie do sądu apelacyjnego.

Ka-er.

Jeszcze jedno oświadczenie.

Od p. Hipolita Siemaszki otrzymaliśmy poniższe oświadczenie:

„Ja, niżej podpisany Hipolit Siemaszko z zawodu drukarz, zamieszkały przy ul. Filareckiej pod Nr. 18 m. 2, w związku z zeznaniem niejakiego Jana Rutkowskiego, który dnia 26 ub. m. uderzył w twarz prof. Strońskiego i prof. Komarnickiego w restauracji Georges'a, jakobym ja go do tego czynu namawiał, a potem prowadził do Bloku Bezpartyjnego na Dominikańską 13, obiecywał za to 50 zł., wreszcie polecał mu rozbijać wiec na Wielkiej przez tłuczenie szyb, — oświadczam niniejszem co następuje:

Byłem dość życzliwie usposobiony do Obozu Narodowego idąc na lep pięknych słów i świętych haseł Ojczyzny i Kościoła. Ale ostatnie wystąpienia czołowych ludzi z tego Obozu przeciwko Rządowi Polskiemu i zasłużonym narodowi ludziom, zwłaszcza mowy i czyny prof. Strońskiego i Komarnickiego w Wilnie, zupełnie mnie do Stronnictwa Narodowego zniechęciły, a przeciwko siejącym nienawiść w narodzie agitatorom oburzyło do głębi. Mówiłem o tem dość głośno, gdy znalazł się koło mnie Jan Rutkowski, który zaproponował że podziela moje zdanie i że najlepiej będzie pójść do restauracji i obić obydwóch agitatorów, żeby dobrze pamiętali. Nie wiedziałem, że Rutkowski może być przekupionym prowokatorem i zgodziłem się przyrzekając, że potem tę sprawę zapijemy. Po spisaniu protokołu udaliśmy się rzeczywiście do piwiarni w kilka osób, gdzie zabawiliśmy się pewien czas, a następnie udałem się do domu.

Po „zeznaniu" złożonem przez Rutkowskiego endekom zostałem wezwany przez Ks. Prałata Olszańskiego i nagabywany, żebym się przyznał, że pobicie profesorów Strońskiego i Komarnickiego nastąpiło na rozkaz Bezpartyjnego Bloku. Gdy nie chciałem wziąć na siebie tego kłamstwa, zostałem zwolniony natychmiast z posady, którą zajmowałem w drukarni Archidiecezjalnej przy ulicy Metropolitalnej Nr. 1.

Powyższe oświadczenie gotów jestem złożyć w każdej chwili Panu Prokuratorowi".

Hipolit Siemaszko.

—o—

20 nowych oddziałów straży pożarnej.

W ciągu miesiąca października województwu wileńskiemu przybyło 20 nowych oddziałów straży pożarnej, które powstały prawie we wszystkich powiatach, a między innemi w powiecie święciańskim w liczbie 5, w postawskm, 8, brasławskim 1.

Humor.

Córka: — Nie mogę wyjść za niego. To ateista, który nie wierzy nawet w piekło.

Matka: — Wyjdź za niego i przekonaj go, że piekło istnieje.

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5. | Od dnia 2 do 5 listopada 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **ANGELITA** Dramat w 10 aktach. **Hiszpańskie tło! Hiszpańskie tańce!** W roli głównej: **Renée Adorée.** Nad program: **Tygodnik aktualności Nr. 121.** W 1-m akcie. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. — Początek seansów o godz. 4-ej — Następny program: **Szalony książę.**

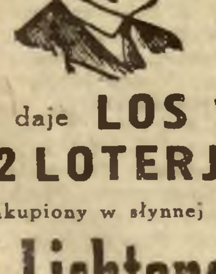
Dźwiękowy KINO-TEATR **„HELIOS"** Wileńska 38, tel. 9-26 | **Pierwszy raz w Wilnie! Triumfalny przebój dźwiękowy!** Genjalny śpiewak, ulubieniec publiczności **AL JOLSON** i czarujący **Sonny Boy** w swej najnowszej kreacji **Serce pieśniarza** Porywający dramat ZE ŚPIEWEM. Nad program: **Rewelacyjne dodatki dźwiękowe** Wszechświatowe powodzenie! Seanse o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Ceny zniżone tylko na pierwszy seans.

DŹWIĘKOWE KINO **„HOLLYWOOD"** ul. A. Mickiewicza 22 | **Dziś!** Potężna supersens. dźwiękowa! Wielka atrakcja sezonu! Ulubieniec publiczności **Jack Holt** w arcydziele dźwięk. jako bohater **LOTNIK** olśni, wzruszy, oczaruje miłością i bohaterstwem. Brawurowe zdjęcie walk. Niebyw. technika. Nad program: **Rewelacyjne dodatki dźwiękowe.** **Dla młodzieży dozwolone.** Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15. — Ceny zniżone tylko na pierwszy seans

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.) | **Dziś** i dni następnych. Wielka epopeja życia, poświęconego ojczyźnie przez dziewczę **JOANNĘ D'ARC** w historycznym filmie p. t. **Dziewica Orleańska** W roli tytułowej **SIMONNE GENEVOIS.** Joanna ponosi śmierć męczeńską na stosie, zostaje zaliczona przez kościół do rzędu błogosław., następnie zaś — kanonizowana.

KINO-TEATR **„LUX"** Mickiewicza 11, t. 15-62 | **Dziś!** Największy sukces światowy! Motto: „Miłość—radość, Miłość—ból". Najbardziej lubiana gwiazda, oryginalna, kusząco piękna rusałka **Brygida Helm** w swej najnowszej i najwspan. kreacji **Rapsodja Miłości** **Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny** Wzruszający dramat erotyczny. Partnerzy: Znakomici art. **Warwick Ward i Frank Lederer.** Pocz. o g. 4, w dnie św. o g. 1. Ceny od 40 gr.

Nowo otworzony KINO TEATR **STYLOWY** ulica Wielka 36. | **Dziś!** Oryginalny arcytwór, stanowiący nową erę w historji, ilustrujący najbardziej nieprawdopodobne, a jednak prawdz. arcydz. Kosztem dziesiątków milj. dolarów przy udz. 100.000 ludzi stworzono arcyfilm wszechśw. sławy p. t. **Arka Noego** Potężne epok. arcydzieło w 14-u akt. W roli gł.: **Dolores Costelo** i **George O'Brien.** Uwaga: Doceniając wielkie walory artyst. filmu ARKI NOEGO dla spotęg. wrażeń specjalna ilustracja muzyczna: 2 orkiestry. Symfoniczna uzupełn. ork. Dętą. Ze względu na wys. wartość artyst. dla młodzieży dozwolone.



daje **LOS 1 KLASY 22 LOTERJI PAŃSTW.** zakupiony w słynnej ze szczęścia kolekturze

E. Lichtenstein i S-ka

Wilno, Wielka 44.

Centrala kolektury: **Warszawa, Marszałkowska 146.**

GŁÓWNA WYGRANA

ZŁ. 1.000.000 MILJON

23 Premje!!!

Ogólna suma wygranych **ZŁ. 32 MILJONY**

CO DRUGI LOS WYGRYWA!!!

Cena losów: ¼ zł. 10, ½ zł. 20, ¾ zł. 30, 4/4 zł. 40.

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą. Konto P.K.O. 81051.

Firma egzystuje od 1835 roku.

Szczęście stale sprzyja naszym P.T. Graczom.

PREMJA niedawno ukończonej 5 kl. 21 Loterji Państw. **ZŁ. 250.000** wraz z ostatnią największą wygraną **Zł. 50.000** razem **Zł. 300.000** również i tym razem przez naszych P.T. Graczy szczęśliwie zdobyta została.

Egzystuje od 1875 roku.
Fabryka Materjałów Izolacyjnych „GUDRONIT" Wł. Ciszewski
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 17,
nagrodzona złotemi medalami ostatnio na P. W. K. w Poznaniu i II Targach Północnych w Wilnie.

GUDRONITY izolacyjne, stosowane w budownictwie jako jedynie skuteczna i trwała izolacja od wilgoci.
GUDRONIT Nr. 1 izolacja od wilgoci na ściany pionowe, stropy i t. p. od wewnątrz pod tynki.
GUDRONIT Nr. 2 izolacja od wilgoci na fundamenty, stropy, tarasy, podłogi oraz wszelkie budowle podziemne.
GUDRONIT Nr. 3 do niszczenia grzyba drzewnego w budowlach.
CARBOLINEUM płyn do konserwacji drzewa.
CEMIZOL emulsja izolacyjna, nadająca zaprawie cementowej zupełną nieprzepuszczalność wody.
IZOL preparat asfaltowy, szybkoschnący, do zabezpieczania betonu, żelaza, cegły i t. p. od wpływów atmosferycznych, wody, kwasów i t. p.
KRYZOLIT filc bitumowy—najtrwalszy nie wymagający konserwacji, materjał do krycia dachów wszelkich konstrukcji, oraz do celów izolacyjnych.
KLEJ BITUMOWY płynny, lub stały—do przyklejania filcu bitumowego na betonie, drzewie, żelazie i t. p.
KLEJ POSADZKOWY gudronitowy—specjalny do przyklejania posadzki klepkowej do betonu.
LAL SMOŁOWY do konserwacji dachów papowych, żelaznych, gontow. i t p.
DACHOLIT lakier i kit do trwałej konserwacji dachów papowych, żelaznych i gontowych.

B-cia JENIKE FABRYKA DŹWIGÓW Sp. Akc. — w Warszawie
nagrodzona wielkiemi złotemi medalami ostatnio na P. W. K. w Poznaniu, na II Targach Północnych i Międzynarodowej Wystawie w Liège.
Wciągi, Dźwigi, Żórawie obrotowe, Dźwigarki uniwersalne i t. d. **Listwy ochronne walcowane** do stopni betonowych i drewnianych, **Narożniki ochronne** do krawędzi ścian.

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE Sp. Akc. — w Grudziądzu
nagrodzone wielkiemi złotemi medalami. ostatnio w Wilnie.
Dachówki, Cegły, Dreny, Szamoty,
oraz własnej fabrykacji, nagrodzone na II Targach Północnych w Wilnie **Płytki posadzkowe,** betonowe zwykłe i kolorowe i in. wyroby cementowe

poleca

Dom H-P. W. Busz, A. Jankowski i S-ka
w Wilnie, ul. Wileńska 23. tel. 4-32. 1130—0

T-ow. I. B. SEGALL Sp. Akc.
Wilno, Trocka 7, tel. 5-42.
podaje do wiadomości Szanownej Klijenteli, że otrzymano na składzie bezpośrednio z NORWEGJI pierwszy transport
TRANU RYBIEGO
znanej marki
HEINRICH MEYER i Co, OSLO
najprzyjemniejszego smaku i zawierającego największą ilość witaminów
i pomimo wielkiego wyboru artykułów
1) Aptecznych, Djetycznych i Chemicznych,
2) Perfumeryjnych, Kosmetycznych i środków do pielęgnowania urody twarzy i ciała,
3) Chirurgicznych i środków opatrunkowych,
4) Artykułów gospodarstwa domowego
poleca na sezon jesienny:
WATĘ do OKIEN w wałkach i kolorową.
TERMOMETRY medycyńskie, pokojowe i zaokienne.
BUTLE GUMOWE do gorącej wody.
Ceny przystępne. Obsługa staranna i sumienna.

OPAŁ
Składnica Państwowa Materjałów Drzewnych 1176-1
nadszedł
duży transport suchego opału
Warunki kredytowe — ceny stałe.
Biuro, Wielka 66 — Składnica, Podgórna 7.

KAŻDY KAŻDY BEZWARUNKOWO
powinien zapamiętać, ze ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" należy umieszczać **za pośrednictwem**
BIURA REKLAMOWEGO STEFANA GRABOWSKIEGO
W WILNIE, GARBARSKA 1, tel. 82.
Żądać kosztorysów! 1073—6

Przedstawiciel.
Na pierwszorzędny, zagraniczny, dobrze wprowadzony zastępczy materjał budowlany poszukuje się fachowca, ustosunkowanego w biurach architektonicznych, przedsiębiorstwach budowlanych i urzędach państwowych, jako zastępcę na Województwo Wileńskie.
Panowie fachowcy zechcą przesłać oferty z podaniem referencyj pod: „Budowa" do **Tow. Reklamy Międzynarodowej** j. r. **Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.** 2006

Oszczędności swoje złote i dolary ulokuj na wysokie oprocentowanie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. LOMBARD Plac katedralny, Biskupia Nr. 12. Wydaje pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylantów, futer, mebli, pianin, samochodów i wszelkich towarów. 2003—3

Bezpłatnie! Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, zdolności, przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia—darmo. 75 gr. (znaczki pocztowe), na przesyłkę załączyć. — **Warszawa, Psycho-Grafol. Szyller-Szkolnik, ul. Nowowiejska Nr. 32.** 1094-4

WĘGIEL górnośląski opałowy i kowalski. **KOKS, DRZEWO** szczapowe i rąbane. Dostawa niezwłoczna w zamykanych wozach. 1004 **D.-H. „Wilopał"** Styczniowa 3, tel. 1817

DOBRE oprocentowanie przy zupełnej pewności gotówki. Każdą sumę lokujemy Dom H.-K. **„Zachęta"** Mickiewicza 1, tel. 9-05 2008

Wydaje się 2 pokoje z używalnością kuchni dla samotnych, dowiedzieć się od godz. 3-ej do 5-ej po południu. Ul. Literacka Nr. 11 m. 12. 2005

Sprzedam restaurację z całkowitem urządz. w dobrym punkcie. Dow. się w Biurze Ogł. E. Sobola, Wileńska 22.

Niebywała okazja! Karetka Overland 5 osob. z technniczną gwarancją za 4400 zł. Fiat otwarty 5500 zł. b. dobry stan na dogodnych warunkach kredytowych, Tatarska 3. tel. 17-52. 1115—0

Institut de Beauté „KÉVA" (Paris) Mickiewicza 37, tel. 657, od 11-1. Rozgładzanie i odświeżanie twarzy. Leczenie wągrów i pryszczy. Elektryzacja. W.Z.P 58. 480

D-r Kenigsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, **ulica Mickiewicza 4,** telefon 10-90, od godz. 9-12 i 4-8.

Dr. GINSBERG choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 3** od godz. 8-1 i 4-8. tel. 567. 1123

Akuszerka **Marja Orzezina** przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. № 3093 79

Plutonowy lat 26, szuka żony, warunki: dobra gospodyni, zamiłowanie do muzyki i ręcznych robótek, majątek obojętny. Łaskawe oferty wraz z fotografją i małą próbką własnej ręcznej robótki proszę skierować pod Ż. L., Olkieniki, poste restante. 2004

Zgub. Ks. Wojsk. na im. Benedykta Kozłowa, wyd. przez P.K U. Święciany r. 1883, unjew. się. 1182-1

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogr. odpow. DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA **„ZNICZ"** Wilno, św. Jańska Nr. 1 Telefon 3-40. Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA PUNKTUALNIE. — TANIO — SOLIDNIE

Szukamy współudziałowców du budowy **kooperatywy mieszkaniowej** na Zwierzyńcu plac kupiony. Zgłoszenia w Administracji Kurjera Wileńskiego **ul. Jagiellońska 3,** w godzinach urzędowych pod Kooperatywa w Zwierzyńcu

Popierajcie przemysł krajowy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynna od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 popoł. Ogłoszenia przyjmuje się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika [illegible] — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 50 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, [illegible] — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski